Rok 1872. Kraków, środa 3 kwietnia. Nr. 76.

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.
Numer pojedynczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie		kwartalnie		miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	—	5 złr.	—	2 złr.
We Lwowie w księgarni Gubrynowicza i Schmidta	21 „	—	5 „ 25	—	2 „
W Austrji i Węgrzech	24 „	—	6 „	—	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	—	4 tal. 5 sgr.		1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	—	27 frank.	—	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	—	20 frank.	—	7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.
Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie, ulica Mikołajska l. 438.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni.* Rękopismów nadsyłanych Redakcja nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń *(inseratów).*

W pierwszym umieszczeniu wiersz . . . 8 cent.
W każdém następném umieszczeniu wiersz . . . 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia . . . 30 „
Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski, Skład papieru Ž. J. Wywiałkowskiego, księgarnia J. Czecha, handel Wierzuchowskiego, Biuro zleceń A. P. Swierczewskiegoi Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. —
Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie: M. Dworski, księgarnia Józefa Czecha, Bióro zleceń A. P. Swierczewskiego i Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207 — **we Lwowie** księg. Gubrynowicza Szmidta, ajencja dzienników A. J. Piatkowskiego **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **w Poznaniu:** Administracja Dziennika Poznańskiego. — **w Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik Wollzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. Filip Löb, biuro anonsów Wollzeile Nr. 2. — **w Pradze,** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku. Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** Haasenstein & Vogler. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Ogłoszenie przedpłaty na „KRAJ“

od 1 kwietnia 1872 r.

w Krakowie			we Lwowie	w całéj Austrji:
rocznie	złr.	20	złr. 21.—	złr. 24.—
półrocznie	„	10	„ 10.50	„ 12.—
kwartalnie	„	5	„ 5.25	„ 6.—
miesięcznie	„	2	„ 2.—	„ 2.25

☞ Ajencje, w których za granicą i we Lwowie na KRAJ prenumerować można, wymienione są powyżéj.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go i 15 każdego miesiąca. — **Najtaniéj** i najdogodniéj przesyłać pieniądze **przekazami pocztowemi,** gdyż opłata od 10 złr. wynosi tylko 5 cnt., a do 50 złr. tylko 10 cnt.

☞ Razem z prenumeratą nadsyłać można pieniądze na dzieła wydane nakładem wydawnictwa „Kraju“, których spis znajduje się między inseratami.

Kraków 2 kwietnia.

Czasopisma niemieckie polityczne i naukowe coraz częściéj zajmują się myślą nieuniknionéj wojny z Rossją. Kierunek ten po raz pierwszy objawił się w prasie niemieckiéj po r. 1866, lecz objawy jego były dosyć słabe z powodu bliższéj i nierównie prawdopodobniejszéj wojny z Francją. Dopiero po utworzeniu cesarstwa niemieckiego i zdobyciu pewnéj przewagi w Europie — wojna z Rossją, dążącą do tegoż samego celu, stała się tylko kwestją czasu.

Z największą pewnością można twierdzić, że ks. Bismark uniknie błędu, który stał się przyczyną upadku Napoleona III. Ten w swém dążeniu do przewagi w Europie, upokorzył był Rossję w r. 1855 i w lat kilka potém pobił Austrję; gdyby, korzystając z sprzyjających okoliczności, zgniótł Prusy, zupełnie odmienny stan rzeczy mielibyśmy w Europie.

Lekcja ta zapewne nie pozostała bez skutku dla Bismarka. Niemcy już się rozliczyły z dwoma mocarstwami: z Austrją i Francją; miałżeby Bismark zatrzymać się przed wojną z Rossją, która również zaborcza i dążąca do wszechwładztwa, mogłaby w przyszłości stać się bardzo niebezpieczną aljantką nieprzyjaciół cesarstwa niemieckiego?

Im wcześniéj Niemcy zechcą przeciwdziałać polityce rossyjskiéj, tém pewniejsi mogą być zwycięztwa, bo okoliczności dzisiejsze zbyt korzystnie dałyby się wyzyskać. Rossja w razie jakiéjś ewentualności pozostałaby dziś w zupełnie izolowaném położeniu, — Francja, pomimo może najszczerszéj chęci, nie mogłaby być sprzymierzeńcem Rossji wobec niezagojonych jeszcze ran z ostatniéj wojny.

Największéj obaw w prasie niemieckiéj budzi tradycyjna zaborcza polityka Rossji, która systematycznie dąży do rozszerzenia panowania w kierunku zachodnim i wschodnim.

Zagraniczna polityka Rossji była i jest prowadzoną z godną podziwienia konsekwencją, bez względu na osobę panującego i jéj charakter.

Obecnie panujący Aleksander po wstąpieniu na tron dawał może najwięcéj rękojmi zabezpieczenia ze strony Rossji pokoju europejskiego, a jednak nadzieje te okazały się złudnemi. Aleksander II dla urzeczywistnienia dawnéj tradycyjnéj polityki, zrobił nierównie więcéj, jak jego ojciec.

Nowe prądy występujące w Rossji z coraz większą gwałtownością, odbierają wszelką nadzieję utrzymania nadal zgody z Niemcami. Myśl tę z wielką znajomością rzeczy i stosunków, rozwija poważny dwutygodnik „Unsere Zeit,“ który w téj konsekwentnéj polityce Rossji widzi skutki znanego testamentu Piotra W. Gdyby nawet testament ten i mógł być podrobionym, jak tego chcą pisarze rossyjscy, to w każdym razie testament Piotra W. jest kluczem do polityki rossyjskiéj w ciągu półtora wieku od jego śmierci. Większa część zamiarów testatora już się urzeczywistniła, a niektóre w oczach naszych są na drodze do urzeczywistnienia.

Gdyby nawet testament polityczny i mógł być wymyślonym lub podrobionym, to sam ten wymysł jest jakby proroctwem. Nad morzem Czarném i Baltyckiém Rossja oddawna zapanowała; Polska została rozebraną, Szwecja upokorzoną i Finlandja od niéj oderwaną, Kaukaz podbity, a droga do Indji prawie otwartą; jedném słowem wszystko się stało podług ostatniéj woli Piotra W. Pozostały jeszcze do urzeczywistnienia plany Piotra W. względem Turcji. Pokój w Kuczuk-Kajnardżi i Unkiar-Skelessi stawił Rossję wobec Turcji na stanowisku testamentu, ale na szczęście wojna roku 1853—55 chwilowo powstrzymała zapędy rossyjskie. Korzystając z wojny niemieckofrancuskiéj Rossja znowu nawiązała w kwestji wschodniéj nić swéj tradycyjnéj polityki. Ale dziś mniéj niż kiedykolwiek może rachować na sukcesa w Turcji. „Unsere Zeit“ mniema, że czas już położyć koniec zaborczéj polityce rossyjskiéj, którego to zadania muszą podjąć się Niemcy, jeżeli chcą zająć w Europie stanowisko odpowiednie swéj wielkości. Niech toast cara nie łudzi polityków niemieckich. „Niezgody w łonie carskiéj rodziny, brak stanowczości ze strony dygnitarzy, niechcących się kompromitować względem następcy tronu lub szukających popularności, wszystko to wcześniéj lub później doprowadzi Rossję do starcia z cesarstwem niemieckiém.“

Zapatrywania te poważnego i bardzo upowszechnionego w Niemczech czasopisma dają bardzo wiele do myślenia, zwłaszcza, jeżeli przypomnimy sobie podobny kierunek prasy rossyjskiéj.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Lwów. *Wyciąg z protokołów posiedzeń wydziału krajowego za czas od 1 do końca lutego 1872.*

Z powodu najwyższego zatwierdzenia statutów akademji krakowskiéj, ustanowienie dla niéj protektora w osobie J. C. W. arcyksięcia Karola Ludwika i ofiarowania przez najjaśniejszego pana hojnego daru na rzecz téjże instytucji, postanowiono wysłać z łona wydziału deputację, składającą się z J. O. ks. marszałka i członków wydziału Oktawa Pietruskiego i wice-marszałka Juljana Ławrowskiego z adresem dziękczynnym następującéj treści:

„Najjaśniejszy Panie, Najmiłościwszy Cesarzu i Królu! Z najwyższą radością powziął wierny wydział krajowy królestwa Galicji i Lodomerji wraz z wielkim księstwem krakowskiem wiadomość, iż Wasza ces. i kr. Apostolska Mość raczyłeś najłaskawiéj zezwolić na utworzenie akademii w Krakowie i rozciągając nad tą instytucją najwyższą swoją opiekę — oddać ją pod najdostojniejszy bezpośredni protektorat J. C. W. arcyksięcia Karola Ludwika, a nadto zaszczycić ją hojnym darem osobistéj monarszéj szczodrobliwości. Najmiłościwszy Panie! Jest to świeży dowód Twéj szczególnéj łaski i życzliwości dla naszego kraju, wzniosłe dzieło monarsze, które kraj cały przyjmuje z gorącém uczuciem niewygasłéj wdzięczności. Zezwalając najmiłościwiéj na utworzenie potężnego ogniska wiedzy w starożytnym grodzie Piastów i Jagiellonów, w grodzie, który od pięciu wieków dzierżył berło nauki na obszarze ziem polskich, raczyłeś Najmiłościwszy Panie odświeżyć najdroższe, a oraz najświetniejsze tradycje narodowe, — zachęcić do wskrzeszenia i pielęgnowania w łonie narodu tego szlachetnego popędu w zakresie umiejętności, który niegdyś okrył europejską sławą wychodzących z Jagiellońskiéj akademii uczonych Polaków. — Najpokorniejszy ten adres jest tylko słabem echem tych uczuć, jakie cały naród ogarnęły na wiadomość o Twojéj świeżéj łasce Najmiłościwszy Panie. — Czyn ten wspaniałomyślny będzie wiecznotrwałym pomnikiem dla najdostojniejszego imienia Waszéj ces. kr. Apostolskiéj Mości. Imię to przetrwa wieki w sercach wiernego narodu, z błogosławieństwem podawane będzie od pokolenia do pokolenia i wymawianem z najwyższem uwielbieniem i przywiązaniem. Oby Bóg Ciebie Najmiłościwszy Cesarzu i Królu ochraniał i błogosławił.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiedeń 31 marca.

ρ. Ze wszystkiego tendencja centralistów umie korzystać. Wspomnienia, i święta religijne, jak dzisiejsze, starają się naginać do swych celów hegemonijnych. *N. fr. Pr.* naciąganym sposobem porównywa misję Zbawiciela z tém, co się w naszych czasach stało na świecie. Powiada, bawiąc się w filozofa, który obdarzonego zmysłem sceptycznym, chce tym tanim surrogatem wiedzy, imponować naiwnym, żeśmy dożyli niedawno cudów, jakich nie zna historja, że fakta, które w naszych czasach dokonane zostały, za mniéj prawdopodobne uważano przed ich spełnieniem, niż wszystkie legendy starego i nowego testamentu. Pociesza przytém „humanistów,“ którzy wskazują z boleścią serca na tysiące zabitych i rannych, na zniszczenie wielkich obszarów ziemi, jako też na ruinę kilku tysięcy familji, i nie pojmują tego, co? i czyli ludzkość na tych pożogach zyskała? utartą dykcją Niemców nowoczesnych (których zasady moralne datują od zakończenia kampanji i zwycięztw pruskich z. r.), że ta krew przelana uprawiła rolę, na któréj zdrowe ziarno jasnego pojęcia *(Erkenntniss)* zasiane, wyda plon obfity; z którego w ostatniéj potencji nam się dostanie: kultura, ludzkość i wolność.

Wszystko to nakręcone, słabe pod względem logicznéj łączności myśli, i prusofilizm niezręcznie zakryty.

Dziś uwaga Niemców zwrócona wyłącznie na czeskie stosunki. Czém bardziéj się zbliża termin wyborów sejmowych w Czechach, tém skrzętniéj się zwijają organa centralistyczno-niemieckie, żeby co dnia przywieść coś nowego, coby mogło zaszkodzić Czechom, czy u rządu, czy wyżéj. I tak wymyślają jakieś konspiracje Czechów, czyli partji narodowéj z feudałami austrjackiemi — potém znowu z Koszutem — ażeby to choć cień miało podobieństwa do prawdy, każą sobie donosić z Kroacji, że i Kroaci z Czechami jakąś agitację chcą rozpocząć, w któréj ma figurować były dyktator węgierski z r. 1848.

Teraz obrali sobie arystokrację czeską za przedmiot swych pocisków. Podejrzywają właścicieli większych posiadłości w Czechach z grupy anti-centralistycznéj o brak lojalności.

Przyznam się, że w Austrji o tém nigdy nie było słychać. Odwrotnie ten kraj w wyższych kołach uważany był zawsze za szkółkę niejako bezwzględnéj lojalności.

Teraz dopiero Prusofilium austrjacki odkrył, w przemowie prezesa towarzystwa patrjotyczno-ekonomicznego, księcia Schwarzenberga, komu potrzeba, to jest brak lojalności u t. z. feudałów czeskich. Gniewa ich przedewszystkiem, że czeski naród pokłada jeszcze teraz całą nadzieję swą na swego króla.

Prawdę mówiąc, Niemcy mają po części słuszność, jeźli uwzględniając chwilowe położenie, nie pojmują zkąd taka ufność Czechów? wszak według telegramu dziennika czeskiego *Politik* deputacja obywateli miejskich Kollina na dworze cesarskim w Budzie nie została przyjętą. Byli to suplikanci z Czech, na których samowolnie kwaterunek wojskowy nałożono co im przynosi i wielką szkodę i znaczne koszta.

Do téj pozytywnéj wiadomości robi *Politik* taki dodatek:

„Przez nieprzypuszczenie deputacji „Kollina“ do cesarza nie odstraszymy się nadal i zawsze każdą niesprawiedliwość składać będziemy u stóp tronu“.

To już niezawodnie jest lojalne, widać, że Czesi ufają koronie, ale czy im się teraz uda przeprowadzić zmianę systemu: to wielka kwestja. Jeźli Niemcy zwyciężą choćby paru głosami przy wyborach w kurji większych posiadłości, wtedy i w Pradze i w Wiedniu będą mieli w ręku całą legislację, a że wtedy rząd mający w ręku władzę wykonawczą, centralną, będzie rządził w porozumieniu i w duchu „legislatywy“, o tém wątpić nawet nie wolno.

Wiedeń. *Gaz. wied.* ogłasza w ostatnim numerze następujące ustawy, które otrzymały sankcję cesarską: ustawę z d. 18 marca 1872 r. dotyczącą zmiany §. 14 statutu uprzywilejowanego austrjackiego banku narodowego; ustawę z d. 18 marca 1872 r. o uwolnieniu od stęplów i opłat przy urzędowém regulowaniu ksiąg górniczych; ustawę z d. 19 marca 1872 r. o sprzedaży dóbr rządowych i kilka innych mniéj ważnych.

— Minister spraw wewnętrznych mianował aktuarjusza policyjnego Franciszka Zarembę Zajączkowskiego komisarzem przy dyrekcji policji w Krakowie.

Francja.

Paryż 27 marca.

(N. N.) Zgromadzenie narodowe przeznaczyło na miejsce deportacji komunistów paryzkich półwysep Ducos, wyspę des Pins i wyspę św. Marji w Nowéj Kaledonji. Panowie Gent i Brisson, członkowie lewicy zgromadzenia przemawiali za skazanymi, p. Gent wyraził życzenie, żeby familje, które zechcą udać się za skazanymi na wygnanie, mogły odbyć podróż na koszt państwa; a p. Brisson żądał wstrzymać się z wydaniem prawa o deportacji do czasu, kiedy nastąpi decyzja nad petycjami o amnestję. Obydwa te wnioski zrobione z największém umiarkowaniem, zostały odrzucone przez prawicę zgromadzenia.

Jeźli głosy z całéj Francji żądające amnestji dla komunistów, nie znalazłyby echa w Wersalu, zawsze byłby czas dokonać deportacji; jeźli amnestja byłaby wydaną, rząd uniknąłby kosztów przywożenia nazad nieszczęśliwych skazańców. W jednym i drugim przypadku wniosek p. Brisson, żądający odroczenia decyzji deportacji, nie przedstawiał żadnych trudności, lecz większość zgromadzenia francuskiego rządząc się zawsze namiętnością, postanowiła naprzód deportować, a następnie myśléć o amnestji.

Obydwa te postanowienia dają miarę o loice i sercu członków prawicy zgromadzenia.

Wspominałem zdaje mi się w przeszłym liście o rozruchach w szkole medycyny na wykładach profesora Dolbeau. Fakultet został zamknięty, lecz należy spodziewać się, że wkrótce po wakacjach wielkanocnych zostanie otwartym. Podług obiegających pogłosek profesor Dolbeau będąc chirurgiem w szpitalu Beaujon, wydał wojskom wersalskim w maju r. z. dwóch komunistów, którzy w ostatnich dniach panowania komuny byli ranni w bitwie powstańców z wojskami regularnemi. Jeźli ten fakt jest prawdziwym, to zbrodnia ta, będąca zamachem lekarza przeciw rannym powierzonym jego zaufaniu i opiece, nie mogłaby być wytłómaczoną. Dotąd profesor nie broni się przeciw zarzutom sobie robionym, a p. Vrignault redaktor dziennika *Bien public,* który w dniach komuny był w szeregach wojska wersalskiego, twierdził przed wieloma osobami, że był świadkiem tego haniebnego czynu. Stowarzyszenie lekarzy i chirurgów paryzkich wzięło podobno tę sprawę w swoje ręce.

Mówią tutaj o abdykacji ks. Karola rumuńskiego, i wszyscy chcą widzieć w tém rękę p. Bismarka; zbrojenie Sewastopola i wyjazd żony ks. Karola do Włoch, ma być rozbudzeniem kwestji wschodniéj, a że Polska musi wchodzić do wszystkich zmian politycznych, więc wczorajsza *Union* mówi, że wyszła w Berlinie nowa karta Europy, podług któréj Poznańskie i Galicja przyłączone są do Rossji, cesarz Franciszek Józef osadzony królikiem w Peszcie, a jeden z arcyksiążąt zawisły od Berlina, ma rządzić w Wiedniu z władzą, jaką ma król bawarski lub saski. Ma się rozumieć, że zapisuję te pogłoski bez żadnych z mojéj strony komentarzy.

ECHA NADWIŚLAŃSKIE

Teof. Lenartowicza.

Poznań 1872.

Poezja i rzeczywistość... Głos serca i interes materjalny... Poświęcenie i egoizm... Odwieczne to dwa prądy ludzkiego ducha, w piersi pierwszego zrodzone człowieka, a z ostatniém tchem ostatniéj w wszechświecie społecznéj istoty dopiero zetleją i zgasną.

Któż pierwszy wyrzekł słowo o ich nieprzejednanym sporze? któż rzucił klątwę na wieczny ich rozbrat i walkę bez przerwy i bez kresu, walkę nieśmiertelną, jaką nieśmiertelni z sobą wiodą bogowie?

Wszak i w Zendaweście książę ciemności zbrata się kiedyś z słonecznym Ormuzdem. Czyż tylko w sercu ludzkiém egoizm z miłością nigdy w harmonijny nie zleje się akord? najszczytniejsza poezja dotykalną nie stanie się rzeczywistością, prawdą prawd?

Nie. Ten dualizm w życiu człowieka i ludzkości — to istota życia. Ale stary ów mit, jakoby między temi prądami ducha nigdy i nigdzie nie było pokoju, nie było przymierza ani na chwilę i nieprzebyta dzieliła je przepaść, to tylko bezmyślne dogma, przesąd dziedziczny, któremu żywot każdego człowieka i dzieje każdego narodu po tysiąc razy zadają kłam. Te dwie przędze na jednych nawiązane krosnach, plączą się z sobą i w jedną splatają nić i jednemi częstokroć ściegi dzierzgają tkaninę żywota.

Są łożyska wielkich strumieni, któremi razem z sobą płyną w przyszłość te prądy. Są cele słoneczne, do których wspólnie dążą jedną stromą drogą. Są szerokie morza, w których tonąc, niejako nawzajem się chłoną.

R o d z i n a w życiu jednostki, o j c z y z n a w życiu społecznem narodu — to ogniska, w których zestrzelają się niezgodne barwy w jeden świetlany promień. To świątynie, w których poezja z rzeczywistością zawiera ślub. To ołtarze, przy których zimna rachuba z sercem w sojusz się wiąże, egoizm z poświęceniem w jedność uczucia się zrasta.

Co serce grzeje, praktyczną tam wypłaca się korzyścią, lichwiarskie przynosi odsetki. W roli mozolną zoranéj pracą nie zacznie kiełkować ziarno, dopóki słoneczko ziemi nie zagrzeje, dopóki ożywcza rosa nie pokropi jéj łzami, dopóki wiosenny wietrzyk nie orzeźwi jéj tchnieniem.

Tak i na roli ojczystéj. Narody żyją solidarnością interesu obywateli i solidarnością ich uczucia. Jedno z drugiego się wywiązuje, jedno z drugiém w nierozdzielną spływa jedność. Egoizm i poświęcenie, poezja i proza żywota narodowego i narodowych dążeń.

Pomiatanie poezją jakby bezużyteczną zabawką, zapoznawanie potężnego jéj wpływu na kierunek i energię narodowéj pracy, smutne zaiste i złowróżbne zjawisko nowszych czasów. Wszędzie i zawsze idzie z nim w parze upadek narodowego ducha.

Serdeczną miłością dla rodziny podjęta praca inny zaprawdę przynosi plon, niż chłodna obowiązkowa dla niéj pieczołowitość. A komu macierzyńskie słowo, braterski uścisk, pieszczota dzieci nie są serca potrzebą, pokarmem duszy, kto głodu za niemi nie czuje, ten i kochać niezdolny rodziny.

Niechże nam również nikt nie mówi, że drewniana obowiązkowość czyni dobrych obywateli, a nie miłość, zapał, poezja. Cyframi lub ekonomiczną formułką nie nakarmi nikt serca, uschnie ono i zamrze nie pojone z krynicy uczucia, nie rzeźwione cudowną wonią poezji, z odrętwienia nie budzone pieśnią. Obejść się mogą bez tych darów, ale chyba automatyczne jakieś istoty, a nie ludzie z krwi i ciała.

Obchodźcie się bez niéj, nachylając się ku ziemi i drętwiejąc zwolna, ale naród żywy bez pieśni się nie obejdzie, aby nie zdrętwiał.

Powiedzcież, kto nas do życia powołał po naszym upadku, którego straszną grozę rozszarpane dzielnice zaledwie czuć się zdawały? Kto roztlił w nas na nowo przygasłą miłość ojczyzny? Kto rozdzielonych w zaborach spoił nierozerwalnym węzłem uczucia?.. Od kiedyż to omdlały naród krzepić się począł na duchu i czyjém zbudzony słowem? czy teorją ekonomiczną lub polityczną doktryną? czy może fanatyzmem religijnym? zręcznością dyplomaty lub geniuszem wodza? Z czyjéj dłoni padało w urodzajną ziemię to ziarno, z którego wstawali bohaterowie i męczennicy?

Kto nas wiódł w przyszłość cierniową drogą, na któréj padając skrwawieni, z każdego upadku wstawaliśmy silniejsi, jakby ów mityczny Alceusz, silniejsi i liczniejsi?

To Tyrteusze nasi! nasi wieszcze, nasi bardowie!

Pojawienie się nowego wieszcza, pieśń nowa, nowy tomik poezji miały u nas nieraz doniosłość politycznego faktu.

Polska żyła już tylko w sercach swoich synów. Pokarmem serc była narodowa poezja, poezja była żywotném tchnieniem ojczyzny.

Każdy zwrot, każdy nowy kierunek narodowego ducha, każdy postęp w wyobrażeniach i dążnościach naszych, każde przeobrażenie ideału narodowego zaznaczyła zawsze nowa pieśń, wypowiedział nowy poeta w porozbiorowych dziejach naszych.

Jak barwy w widmie słoneczném, tak w pieśni A d a m a skarbnica wszystkich naszych świętości: relikwie przeszłości i przyszłości talizmany.

P i e ś ń o z i e m i n a s z é j zapisała w sercach polskich tytuły prawne do niepodzielnéj ojcowizny. Unję z Litwą wznowił P a n T a d e u s z, unję z Rusią B o h d a n i P a d u r a.

Spór pamiętny między J u l i u s z e m i Z y g m u n t e m wywalczył sprawie ludowéj w przeświadczeniu narodu pierwszorzędne miejsce.

Miłość ludu budził w nas cały zastęp poetów naszych: Brodziński, Pol, Zaleski, Krasiński, Ujejski, Berwiński, Baliński, Zmorski, Romanowski... ale wszyscy mówili *o* ludzie, mówili *do* ludu... a pierwszy dopiero śpiewak L i r e n k i słowem ludu i ludu pieśnią d o n a s przemówił. On pierwszy.

Piękny zaiste zdobył sobie wieniec, którego i największy poeta pozazdrościć mu może!

Do téj czarownéj prostoty wysłowienia, do téj naiwnéj serdeczności uczucia nikt się przed nim wznieść nie potrafił, nikt go w niéj nie doścignie, kto jéj w duchu swym nie ma. Tchnieniem ludu oddychać, żyć jéj myślą potrzeba, aby śpiewać jak on.

Cokolwiek w tym ludzie pięknego, szlachetnego, świętego, ile w tym ludzie ideału — w piersi poety ideał ten się mieści, cały, niepodzielny...

> Tam nad Wisłą w méj stronie
> Lud nasz biały sukmanny,
> Przy śrebrzystym przy dzwonie
> Wita rozbrzask poranny,
> Z oczu łuska mu spada,
> Hej! gromada, gromada.
>
> A kto zwątpił w te serca,
> Kto zaprzeczył przsyzłości,
> Ten bezbożny, bluźnierca,
> I nie nasza kość z kości!
> Zycie ludów wśród świata
> Kto policzył na lata?

Toż poeta nasz wierzy święcie:

> Wrócą tobie dni wolne —
> Wolność — świata konieczność.
> Złe nas pobić niezdolne,
> Życie ludu to wieczność...
> Polsko moja ty droga,
> Wierzę w ciebie jak w Boga.

Gdzież nasz śpiewak, gdzie nasz lirnik ukochany? Czy po mazowieckich błąka się piaskach? czy na futorze ukraińskim przyjął gdzie gościnę? czy z kurpiami w lesie przy ognisku gawędzi? czy na szczycie Tatrów orła śledzi oczyma?

Och nie, on w obczyznie, na tułaczce! Ku ojczystéj stronie łzawym spogląda wzrokiem.

Niemasz go między nami... A jednak on ci jest wszędzie! Nad Narwią, nad Bugiem liczy kule w drzewach stuletnich ugrzęzłe. Stepem Ukrainy w lirze swojéj z ł o t ą niesie h r a m o t ę. O koronie Piastowéj na śnieżnéj turni z orłem rozmawia. Zieloną darnią okrywa piaszczyste mogiły Mazowsza, zanim je wicher rozmiecie.

On ci jest wszędzie! na całéj polskiéj ziemi. Jak to słońce co grzeje, jak ta rosa rzeźwiąca, jak ten wietrzyk chłodzący uznojone czoła, jak polska krew w polskich sercach kochających.

W białym dworku przy krosienkach poczciwéj panience, poczciwe podsuwa on myśli. Na dziedzińcu chłopaka sadza na konika. I z lirnikiem dziadorą ciągnie od wsi do wsi, z tego kraju „J a k b y ł o“ do kraju „J a k b ę d z i e“. Z zapłakaną Hanką składa kwiaty pod krzyżem, na mogile ułana. Na drodze rozstajnéj o spalonéj chacie rozmawia z poczciwym Wojciechem. A przed szkółką dziatki chłopskie uczy abecadła. — W karczmie chłopy jak dęby przytupują do tańca, „stary Józef skrzypkę stroi“. Tam on dziewuchom opowiada o owéj „jagodzie co chciała zostać jasskółką,“ „o Baśce co jéj krówkę zajęli“ o Marysinym posagu, o świętych pielgrzymach. — A chłopcom i czeladzi powiada o Bończy Waligórze i o Borelowskim. Noc się słania, skrzy łuczywo a prządki chichotki

W niedługim czasie będzie sądzoną w Ljonie sprawa jenerała Cremer i naszego rodaka p. de Seres (Wiczwiński) o rozstrzelanie w Dijon podczas wojny jednego kupca posądzonego o szpiegostwo. Ponieważ o téj sprawie donosiłem już kilka razy, więc dłużéj nie zatrzymuję się dziś nad nią; wspomnę tylko, że podług praw francuskich, sąd wojenny powinien być złożonym z jednego marszałka prezydującego i czterech innych marszałków członków sądu, lecz z powodu, że liczba wojska w Ljonie nie jest wielka, więc minister wojny zadecydował, że sprawa ta sądzoną będzie przez jenerałów dywizji i jenerałów brygad. O przebiegu sprawy doniosę w czasie właściwym. Podług dzienników nadchodzących dziś z Ljonu, p. Wiczwiński przybył już do tego miasta i stanął w hotelu Collet.

Z małych rzeczy umieją tutaj wyprowadzać ważne rezultaty. Ajencja *Havas* podaje depeszę z Torunia, że jakiś komendant rossyjski nad granicą pruską na danym bankiecie przez oficerów wniósł toast „na pognębienie największych nieprzyjaciół Rossji: Turcji i Niemiec.“ Inna wiadomość mówi, że gubernator rossyjski w Liwonji doniósł swemu rządowi o intrygach pruskich w prowincjach nadbaltyckich w celu organizacji ruchów autonomicznych.

Poczciwy i zasłużony nasz J. Bohdan Zaleski doczekał się wnuczki, córka jego zamężna za doktorem Okinczyc powiła córkę w dzień jego imienin na św. Józefa.

Od nowin potocznych przechodzę raz jeszcze do wiadomości ze zgromadzenia narodowego.

Minister spraw wewnętrznych wniósł projekt odroczenia do 8 kwietnia rad departamentalnych, w celu, żeby liczni deputowani, którzy są członkami wielu rad, mogli być obecni przy dyskusji nad budżetem. Zdaje się więc, że w krótkim czasie budżet zostanie zawotowanym. Komisja budżetowa miała podobno wynaleźć inne źródła przychodów, które pozwolą, że dyskusja nad opodatkowaniem surowych płodów zostanie odroczoną i podjętą dopiero przy rozbiorze budżetu na r. 1873.

Pan de Goulard, minister, zarządził nowy spis ludności w całéj Francji.

Podług *Constitutionnela* w krótkim czasie ma nastąpić ewakuacja wójsk niemieckich z departamentów francuskich. 500 miljonów franków ma być zaraz im wypłacone, a resztujące dwa miljardy i pół w serjach bliskich od siebie. Nie wiem zkąd *Consitutionnel* bierze tę wiadomość, ale ona powinna ucieszyć Francję i wszystkich jéj przyjaciół.

Dzisiejszy *Journal officiel* zamieszcza dekret gubernatora paryzkiego, zabraniający wydawnictwa dziennika *Constitution*.

Rossja.

[*Birż. Wied.* z powodu pogłosek o potrójném przymierzu — równouprawnienie żydów — przymusowa sprzedaż dóbr pojezuickich — pierwsi emigranci z nadbaltyckich prowincji].

Birż. Wied. rozbierając znaną pogłoskę *Wanderera*, o projektowaném potrójném przymierzu pomiędzy Niemcami, Włochami i Rossją, z bezwstydnością właściwą téj gazecie, wypowiadają skłonności zaborcze pewnéj części społeczeństwa rossyjskiego. — Rezultatem tego potrójnego przymierza byłby rozbiór Austrji; przyczém Prusy zabrałyby jéj niemieckie prowincje, Włochy południowy Tyrol, Rossja zaś po Austrji nicby nie dostała, tylko Prusy wynagrodziłyby jéj współudział ustąpieniem w. ks. poznańskiego. *Birż. Wied.* biorą na serjo tę kaczkę dziennikarską i już marzą o tém przymierzu, opartém na zasadzie narodowości. Gazeta, jak się tego można było spodziewać, nie zadowalnia się takim podziałem zdobyczy, a nawet po prostu radzi nie przyjąć Poznania, co — nawiasem mówiąc — nie zgadza się z tendencją panslawistyczną *Birz. Wied.*

Rozumny panslawista zapewne cieszyłby się z okazji wydarcia Niemcom pięknéj prowincji słowiańskiéj — ale ten epitet nie da się zastosować do kółka reprezentowanego przez *Birż. Wied.* Zamiast Poznania *Birż. Wied.* wolałaby od Prus wziąć prawy brzeg Niemna z miastem Memlem. Tego jednak byłoby niedostatecznie; Rossja — podług zdania *Birż. Wied.* — powinna żądać przyłączenia wszystkich ziem rossyjskich wchodzących w skład Austrji. Zdumiony czytelnik pojąć nie może, zkąd się wzięły „ziemie rossyjskie“ w Austrji, gdy jednak przypomnimy, że Moskale uważają Rusinów za swych rodzonych braci, więc łatwo się wyjaśni, jakich to „ziem rossyjskich“ pragną *Birż, Wied.* — Ale posłuchajmy, co daléj prawi rzeczona gazeta:

„To powinno być pierwszém zadaniem polityki rossyjskiéj, to nasza *delenda Carthago*. Przed jego wykonaniem nie możemy nic zrobić ani dla austrjackich, ani dla tureckich Słowian, tém mniéj dla Polaków; jest to takie zadanie, od pomyślnego rozwiązania którego zależy nasz wpływ na Dunaju i na wschodzie Europy. Przyłączenie przedkarpackiéj i zakarpackiéj Rusi — dla Rossji będzie tém, czém było dla Prus pierwsze zjednoczenie Niemiec po r. 1866, które ożywiło patrjotycznego ducha mieszkańców i pociągnęło za sobą nawet nieprzyjaznych jedności niemieckiéj. — Przyłączenie obu Rusi (to jest przed- i zakarpackiéj) ułatwiłoby nam wskrzeszenie niezależnéj słowiańszczyzny tureckiéj i austrjackiéj.“

Emancypacja Żydów w Rossji robi postęp bardzo znaczny. Na mocy ukazu wydanego przed kilku dniami, pozwolono tych żydów przyjmować do służby koronnéj, którzy ukończyli instytut technologiczny w Petersburgu. Już od lat kilku przyjmowani są do urzędów ci, którzy mają stopnie akademickie, a obecnie komisja zajmująca się zaprowadzeniem powszechnéj służby wojskowéj, żąda przypuszczenia żydów do stopni oficerskich.

Nowy ukaz carski nakazuje przymusową sprzedaż w ciągu lat dwóch tych dóbr pojezuickich na Litwie, które były w rękach posiadaczy polskich.

Cesarz, na usilne żądanie osób wpływowych, uwolnił od poddaństwa rossyjskiego b. profesorów dorpackiego uniwersytetu: Juljusza Eckardta i E. Schirrena, pierwszych emigrantów z nadbaltyckich prowincji.

Włochy.

Rzym 28 marca.

(*Wł. K.*) W ambasadzie carskiéj nie okazują wielkiego zadowolenia z układów z kurją rzymską w przedmiocie zaprowadzenia moskiewszczyzny w kościele polskim na Litwie i Rusi. Wyrażają zdziwienie, iż stolica święta nie chce całkowicie zaufać mężowi tak prawemu, doświadczonemu i znanemu z przychylności swéj dla papieża i jego sprawy jak pan Kapnist; narzekają na nieufność i niesłychane zwłoki rzymskich kongregacji i kancelarji, a osobliwie skarżą się na polskie dzienniki, które przedwcześnie sprawę tę całą wydały i ujawniły, obudzając czujność i niedowierzanie w Rzymie. Urzędnik z ambasady, ten sam, który, jak pamiętacie może, podawał układy za rzecz skończoną, wynurzał temi dniami przed Włochami żale swe z tego powodu i żywe rozjątrzenie przeciwko prasie polskiéj. Już to samo powinnoby mię uwolnić w oczach publiczności polskiéj od zarzutu ciskanego na mnie ciągle przez przeciwników moich, że zawiadamiając naród o pomienionych układach miałem na celu nie dobro kraju, ale zohydzenie stolicy świętéj w Polsce, tudzież, że milczeć trzeba i czekać cierpliwie, aż rozstrzygnienie sprawy nastąpi. Nie waham się dziś oświadczyć bez najmniejszéj obawy i z głębokiém przekonaniem o tém, co twierdzę, że bez hałasu, jakiegośmy narobili i bez bardzo poważnych komunikacji, jakie uczyniono papieżowi z kraju naszego skutkiem moich listów w waszym dzienniku, już o téj godzinie ojciec święty przekonany przez kardynała Antonellego, że nie ma już Polaków na Litwie i Rusi i że lud sam tam prosi i woła o moskiewski język w obrzędach kościelnych, byłby ostatecznie zatwierdził tę zmianę, tém bardziéj, że zaprowadzenie moskiewszczyzny byłoby o téj godzinie uchwaloném przez kongregację oszukaną przez ambasadę i przez tych, którzy ambasadzie pomagają, choć polskie noszą nazwiska. Tymczasem inaczéj się stało — a stało się inaczéj jedynie tylko w skutek ostrzeżeń i objaśnień z Polski odebranych: pierwsze wotum kongregacji spraw duchownych nadzwyczajnych przeciwne jest zmianie żądanéj przez Moskwę. Pomimo to pan Kapnist bynajmniéj fantazji nie traci; przed kolegami swymi utrzymuje, że przed końcem lata stolica święta zatwierdzi używanie moskiewskiego języka w kościelnych obrzędach, albowiem jest to gwałtowną potrzebą zachodnich prowincji, żądaniem ludu naszego, a nawet życzeniem samych dobrze myślących i nieuprzedzonych katolickich księży u nas. Po zamianowaniu pięciu wiadomych biskupów polskich rząd carski ofiaruje teraz ojcu świętemu przywrócenie kilku innych biskupstw, z czego papież cieszy się niezmiernie.

Z mianowanych na ostatnim konsystorzu pasterzy jeden tylko może w nas uzasadnione obudzać obawy z powodu swéj nieograniczonéj uległości rządowi moskiewskiemu. Ojciec święty otrzymał był w tym względzie ostrzeżenie z kraju od bardzo świątobliwych, niepodejrzanych, zacnych i wysoko położonych osób. Wiedziano więc doskonale w Watykanie co czyniono i na co się narażano. Przyzwolenie papieża na żądanie Rossji obstającéj za tym kandydatem a zupełna obojętność kurji względem tak drogocennych i wiarogodnych ostrzeżeń, tłómaczą się tém, iż arcybiskup Ledóchowski i ksiądz Koźmian, jak mię zapewniono z dobrego źródła, zaręczyli byli za osobę przez p. Kapnista przedstawioną. Daj Boże, aby się obawy nie ziściły i aby pomieniony biskup zaczerpnął jak zapaśnik wiary i narodowości polskiéj nowych sił, odwagi i niezłomności z pasterskiego namaszczenia! Obaczym jego czyny.

O ile mi się zdaje, obsadzanie wakujących stolic biskupich w Polsce przez stolicę świętą, jakie się od końca grudnia rozpoczęło i powtórzy się jeszcze, jest po prostu wynikiem ogólnych tajnych politycznych układów między Moskwą, Francją i Watykanem. Chodzi tutaj podobno najbardziéj o zamknięcie ust duchowieństwu i legitymistom francuzkim objawiającym dotąd niejaki wstręt ku przymierzu francuzko-rossyjskiemu z powodu srogiego obchodzenia się rządu carskiego z katolicyzmem. Ztąd też zapewne pochodzą także kroki, jakie rząd ten niby czyni do emigracji polskiéj, owe obietnice amnestji i broszury sypiące się na różnych punktach Europy dla zalecenia nam zgody i pobratania się z odwiecznym naszym wrogiem. Watykanowi zaś — oprócz religijnych korzyści, jakich się u nas spodziewa z takiéj mniemanéj zmiany w polityce moskiewskiéj — niesłychanie wiele zależy na przymierzu francuzko-rossyjskiém, a gdy to przymierze stanie się niewątpliwą rzeczywistością i dokonanym faktem, natedy śmiało się spodziewać można, iż kurja użyje wszystkich środków będących w jéj możności dla pogodzenia Polaków z Moskalami.

W Watykanie od kilku miesięcy ani na chwilę nie przestano wierzyć niezłomnie w sojusz francuzko-moskiewski i w nieuniknione starcie między Moskwą a Prusami. Obecnie nawet otrzymano tam dyplomatyczną wiadomość — nie wiem czy prawdziwą lub też przesadną — iż gabinet petersburski wystosował już lub też wystosuje wkrótce notę do Berlina, żądając jak najrychlejszego wyprowadzenia wojsk niemieckich z Francji. Nie wiem jak można wyprowadzenia takiego żądać skoro Francja winna jeszcze trzy miljardy, ale dość że o ujęciu się Moskwy za Francją nie wątpią na dworze jego świętobliwości. O niechybném starciu w niedalekim czasie między Moskwą a Prusami jednogłośnie przemawiają tutaj niezliczeni Moskale zimujący w Rzymie. Dworzanie wielkiego księcia Michała, którzy mu towarzyszyli do Włoch, zaręczali w rozmowach swoich z osiadłymi tutaj artystami petersburskimi, że Moskwa gotuje się do olbrzymich zapasów z sąsiadem i że wojna między nią a Prusami jest rzeczą już postanowioną w Petersburgu. Wiem że te wiadomości nie zgadzają się wcale z innym prądem wieści zapewniającym o *entente cordiale* między Petersburgiem a Berlinem; ale nie mam bynajmniéj pretensji rozstrzygnąć tak trudne pytanie i zostawiam to rozstrzygnienie osobom bieglejszym w polityce niż ja. Chodzi mi tu jedynie o uwydatnienie opinji i wpływów ważących się dzisiaj w sprawie rokowań petersburskiego gabinetu z Watykanem. Dobrze zawsze uwiadomiony dziennik tutejszy *Fanfulla* donosi, iż jedna z najwyżéj położonych osób w Watykanie rzekła świeżo: „Zwracamy oczy ku Rossji, która jest teraz naszą gwiazdą północną mającą Francję za księżyc“.

Jezuicka *Voce della Verità* otrzymuje i ogłasza w dzisiejszym swym numerze następny komunikat z Petersburga pochodzący z urzędowych tamecznych źródeł, gdyż, jak wiadomo, zakon jezuitów ma ściśle stosunki z rządem carskim przez ojców Martynowa, Gagarina, Golicyna i przez ojca Pierlinga, jednego z czterech asystentów jenerała:

„Doszła aż tutaj wiadomość o przymierzu między Niemcami, Włochami i Rossją. Nic bardziéj niedorzecznego. Jeżeli bowiem dwa pierwsze mocarstwa mają wspólne interesa, aby przymierze zawrzeć między sobą, to Rossja ma interesa wręcz przeciwne tamtym i nie skojarzy się nigdy z państwem, które ją pozbawiło uroku na baltyckiém morzu i które podstępną swoją polityką w Rumunji przyprawia ją o różne kłopoty na Wschodzie“. (*D. n.*)

Wiadomości z literatury i sztuki.

Świt, nr. 8 zawiera: O satyrykach polskich XVII wieku, studjum literackie p. Adama Bełcikowskiego (c. d.).—Pod krzyżem, p. Maksymiljana Zdulskiego wiersz. — Kalejdoskop, obrazy czasów i ludzi, p. Berlicza Sasa (c. d.).— Głębia morza i głębia powietrza, p. dr. Tomasza Staneckiego (c. d.). — Męczennicy fantazji, nowella z niemieckiego Ludwika Foglara (c. d.).—Kronika artystyczna wiedeńska, p. Nino. — Przegląd teatralny, p. Br. Zawadzkiego. — Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

Prawnik, nr. 12 zawiera: Uwagi nad ustawą hipoteczną z dnia 25 lipca 1871 r., jéj zasady główne i różnica od dotychczasowego prawodawstwa.—Praktyka sądowa i administracyjna.—Czy kupno łamie najm?—Wiadomości potoczne.

Kronika potoczna i rozmaitości.

† **Tomasz Terakowski**, obywatel miasta Krakowa, były żołnierz wojsk polskich za czasów ks. Józefa Poniatowskiego, następnie introligator przy bibljotece Jagiellońskiéj przez lat 20, przeżywszy lat 84, opatrzony śśw. Sakramentami, zakończył życie doczesne dnia 2 kwietnia 1872 r.

Od komitetu stowarzyszenia sybiraków otrzymaliśmy następujące doniesienie:

W dniu 7 b. m. w lokalu resursy mieszczańskiéj, przy ulicy Brackiéj, o godz. 11 przed południem odbędzie się walne zebranie członków stowarzyszenia wzajemnéj pomocy sybiraków. Celem zebrania będzie, sprawozdanie z roku ostatniego i ogólne przez cały czas trwania stowarzyszenia, jak również postawiony będzie wniosek o rozwiązanie stowarzyszenia.

Dowiadujemy się, że amatorowie gry szachowéj chcą zwołać zjazd szachistów polskich do Krakowa w celu założenia towarzystwa i pisma szachowego. Z naszéj strony chętnie popieramy ten zamiar, spodziewając się, że gra szachowa jako więcéj rozwijająca umysł, zdoła powoli osłabić zamiłowanie do gry w karty.

Publiczne podziękowanie. — Pan Jan Rohlik, fabrykant albuminu w Półwsiu Zwierzyniec, ofiarował 50 zła. jako dobrowolny datek na bruk w Półwsiu zwierzynieckim. Za dar ten czujemy się obowiązani wyrazić p. Rohlikowi publiczne podziękowanie.

Zwierzchność gminy:
Półwsie Zwierzyniec.

Teatr. — W drugie święto Wielkiejnocy, przedstawiono poraz pierwszy na naszéj scenie wodewil, przerobiony dla niéj przez p. W. Anczyca, z muzyką K. Hofmana, p. t. „Robert i Bertrand czyli Dwaj złodzieje.“ Jest to parodja powszechnie znanego baletu pod tym samym tytułem. Sztuka ta, możemy to śmiało powiedzieć, cel swój w zupełności osiągnęła; publiczność bowiem w wielkiéj zebrana liczbie, ani na chwilę prawie śmiać się nie przestawała. Co do gry artystów, ta w ogólności była bardzo dobrą i dziwić się nawet wypadało tak niezwykłéj harmonji. PP. Eker (Bertrand), Fiszer (Ippelmeyer), Zamojski (Grognard) i Zboiński (Pioché), wywoływali ciągłe oklaski i śmiech prawdziwie homeryczny. Charakteryzacja, ruchy, wszystko tu było wyśmienite. — Panie: Ekerowa (p. Calepin), May (Charlotta), Kwiecińska (Brabançon) i Dworzak (Rózia), zrobiły wszystko, co tylko z tych niewielkich i małoznaczących ról zrobić było można. Co do p. Terenkoczego, gra jego w roli Roberta dała nam do myślenia, że talent jego najwłaściwiéj do ról komicznych się nadaje. Ktoby widział tego samego artystę w roli amanta (jakie zwykle grywa), ten by go może nie poznał nawet w Robercie. Zwłaszcza scena z żandarmem poszła znakomicie. Panowie: Siedlecki, Zakrzewski i Bogucki, zresztą wszyscy prawie inni przyczynili się do podniesienia całości sztuki, przedstawienie któréj w ogóle nie pozostawiło nic do życzenia.

Urząd pocztowy zawiadamia: że z dniem 15 kwietnia b. r. wejdzie w Łące c. k. urząd pocztowy w życie, który z urzędem pocztowym w Bronicy za pomocą codziennéj poczty pieszéj połączonym będzie.

Od wydawnictwa „Kraju.“ — Pierwszy zeszyt fizjologji Lewesa wyjdzie w połowie kwietnia.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 30 i 31 marca, jakoteż 1 kwietnia pogoda; termometr dnia 30 doszedł w cieniu do +18.0 od +5.2, dnia 31 do +17.2 od +6.4, zaś 1 kwietnia do +13.2 od +4.6 R. Barometr w ciągu tych trzech dni prawie ciągle szedł na dół; dopiero od południa dnia 1 kwietnia zaczął się podnosić; rano dnia 2 stan jego był 325.91, termometru +6.4. Wiatr zachodni.

HOTEL pod ROZĄ. *Przyjechali:* A. hrabia Dąmbski wł. d. z Galicji; Józef Sporny obyw. z Warszawy; August Samuel kup. z Odessy; Ćwik Cieszkowski z Paryża; A. Makowiecki wł. d. z Rossji; Ant. Sambor c. k. kapitan ze Lwowa; A. Sörensen ob. z Egiptu.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

W sprawach wystawy powszechnéj.

Podział grup wystawionych przedmiotów.

(Ciąg dalszy.)

16 grupa. Armja: a) organizacja i uzupełnienie armji; b) umontowanie, ubranie, uzbrojenie wojska; c) artylerja; d) inżynierja; e) służba zdrowia; f) zakłady wychowawcze, naukowe i kształcące; g) mapografja i historjografja.

17 grupa. Marynarka: a) materjały do budowy okrętów; b) budowa czółen, łodzi rzecznych, statków na jeziorach, statków do żeglugi przybrzeżnéj, okrętów wojennych i kupieckich, przedmioty do armowania i uzbrojenia; okazy za pomocą rycin i wzorów; c) narzędzia i aparaty używane przy budowie okrętów; d) ubranie i uzbrojenie załogi okrętowéj; e) budowle lądowe i wodne dla żeglugi (latarnie morskie, budowa doków i portów, umocnienie brzegów itd.); f) hydrografja (nautyczna mapografja), nautyczne i meteoroligiczne instrumenta i środki naukowe.

18 grupa. Budownictwo i inżynierja cywilna: a) materjały budowlane mineralnego pochodzenia; materjały i sposób wytwarzania ich i aparaty do ich badania; żelazne żelazne tragarze i inne metaliczne części budowli, materjały i sposób konserwowania drzewa; b) materjały i sposoby kładzenia fundamentów (kloce do wbijania palów, pale szrubowane, przyrządy pneumatyczne, skrzynie itd.; c) materjały i sposoby postępowania przy robotach ziemnych (wydrążacze, przyrządy do czyszczenia z szlamu, środki przenoszenia ziemi, rusztowania przenośne itd.; d) materjały i sposoby postępowania przy drogach, kolejach (walce do gościńców, roboty ziemne przy kolejach żelaznych, zmieniacze, krzyżownice, przesuwacze, zwrotniki, pochyłe i samoprące równie, poręcze z lin, koleje atmosferyczne i inne systemy pociągowe, stacje wodne wraz z wszystkiemi przyrządami, wszelkiego rodzaju budowle należące do ruchu kolejowego, sygnały kolejowe itd.; e) budowy wodne z wyjątkiem budów morskich (budowy rzeczne i kanałów, tamy itd.; f) modele i plany mostów, wiaduktów, wodociągów itd.; g) plany, modele i rysunki gmachów publicznych, wiejskie domy mieszkalne i najemne, więzienia, szpitale, szkoły, teatra; przyrządy pomocnicze do windowania i poruszenia wielkich ciężarów; plany i modele tanich mieszkań, narzędzia i sposób postępowania robotników przy budowaniu; h) materjały i sposób postępowania celem zdrowego i wygodnego urządzenia budowli (oświetlenie, przewietrzanie, sposób opalania wszelkiego rodzaju, wodociągi, wychodki, kanały, waterclosets, piorunociągi itd.); i) inżynierja rolnicza: a) plany uprawy, osuszanie i dreny, budowle gospodarskie i hodowla bydła (magazyny zbożowe, spichrze, masztarnie itd.; k) budowle przemysłowe: młyny, gorzelnie, cukrownie, tracze, browary, składy.

19 grupa. Dom miejski z wewnętrznem urządzeniem i przyozdobieniem: a) wykończone budowle, modele i rysunki miejskiego domu u ludów cywilizowanych; b) całkiem urządzone apartamenta.

20 grupa. Dom wieśniaczy z urządzeniem i sprzętami: a) budynek ukończony, modele i rysunki domów włościańskich u rozmaitych ludów Europy; b) całkiem urządzone i sprzętami opatrzone izby.

21 grupa. Narodowy przemysł domowy: a) garncarstwo, wyroby i roboty ozdobne z metalu, wyrzynania, rozmaite naczynia.

22 grupa. Okazy skuteczności muzeów rękodzieł artystycznych: a) przedmioty, przez których przedstawienie muzea działać usiłują na uszlachetnienie smaku i powszechne kształcenie sztuki; b) wystawa własnych utworów muzealnych.

23 grupa. Sztuka kościelna: a) przyozdobienia kościołów (dekoracje ścian, malowidła na szkle itd.); b) przedmioty do urządzenia kościołów (ołtarze, ambony, organy, stalle, szafy do przechowania naczyń kościelnych itd.); c) ozdoby ołtarzy i ambon (krucyfixy, kielichy, monstrancje, lichtarze, makaty ołtarzowe, makaty do ambon, dywany przed ołtarz itd.); d) przedmioty używane do chrztu i pogrzebów.

24 grupa. Przedmioty sztuk i rękodzieł wystawionych przez amatorów i zbieraczów (exposition des amateurs): a) malowidła dawnych mistrzów; b) tak zwane objets d'art (bronzy, emalje, majoliki, minjatury, porcelana, fajanse itd.).

25 grupa. Sztuki piękne teraźniejszości (dzieła powstałe od ostatniéj wystawy londyńskiéj w r. 1862): a) architektura wraz z modelami, planami, szkicami i oddaniem dzieł architektonicznych teraźniejszości; b) rzeźbiarstwo wraz z sztuką statualną, rytownictwem i medalierstwem; c) malarstwo wraz z malarstwem minjatur i i na emalji itd.; d) sztuka rytownicza (miedziorytnictwo, stalorytnictwo, rycie igiełką, drzeworytnictwo itd.).

26 grupa. Wydział wychowania, nauki i wykształcenia przedstawiony przez uwidocznienie tego wszystkiego co się odnosi do pielęgnowania i wychowania dziecka, jego fizycznego i psychicznego kształcenia od pierwszych lat życia aż do wejścia do szkoły (żywienie, szkoła gimnastyczna, żłóbki, ogrody dla dzieci, zabawki, przyrządy gimnastyczne; b) nauka uwidoczniona przez urządzenie szkół w rzeczywistości, przez okazy dzieł i dzienników o nauce, przez opisanie i illustracje metód nauczania, historję i statystykę

---

przędą nitkę białą. Sen zagląda z za szybki a drzemka z za płota. Podsłuchał ich poeta i powtarza rozmowę. — A nam usnąć nie daje, snując pieśń po pieśni, gawęda po gawędzie, to poważną, to wesołą, sierocą i żałobną, to dziecinnie pocieszną, to znów rzewną serdecznie... a mybyśmy słuchali i słuchali do północki i do rana jak owe prządki przy kądziołce, jak kurpie na czatach....

Serca nam grzeje, łzy z oczu wyciska, i koi pociechą i nadzieję budzi w zwątpiałych i choćbyśmy najsmutniejsi byli ze smutnych, uśmiech wywoła na lica.....

Raźniéj nam w duszy po jego pieśni. I pogoda do serc zstępuje, jakby skołataną troskami głowę przytuliła nam kochająca macierz do łona.... jakby nam dziecko zaszczebiotało na ręku... jakby serdecznie nam rękę uścisnął stary druch z wieścią dobrą przybyły.

Za dobrą wieść, za sute wiano pieśni, którém wyposażyłeś ojczyznę na ten tok boleśnych wspomnień, za twój dar bogaty, dzięki ci poeto! Nieprzebrane skarby twéj tułaczéj duszy, nad złoto nam droższe, od stali lepiéj hartują nam serca miłością i wiarą! Od słów twojéj pieśni, stajemy się lepsi — i krzepsi.

Niepytaj, czy serdecznie przyjmie ojczyzna twój upominek! Chybaby polskie serca bić już przestały, chybaby Polska przestała być Polską, gdyby nie przygarnęła ukochanego spiewaka do swéj piersi, gdyby owych „Nieznajomych“ braci tysiące, którym poświęciłeś te pieśni nie otoczyli wędrownego grajka braterską drużyną, gdyby podrastająca dziatwa nie całowała strun twojéj liry i ręki lirnika...

Będzie Polska śpiewać Chorał Jeremiego dopóki nie skończą się lata jéj męczeństwa. Jak niegdyś synowie Hellenów z Iliady czerpali bohaterskiego ducha, czerpać go będzie Polska z Wallenroda i Pana Tadeusza, czerpać z Dziadów miłość Ojczyzny; cierpienia swoje i męki serdeczne na przemian koić i budzić będzie pieśnią Króla Ducha i nieśmiertelnym dźwiękiem Derwidowéj harfy; wzorem Irydjona mściciela przekuwać ducha w marmurowy posąg, tęsknéj dumce Bohdana powierzać swe smutki i swoje pociechy... ale śpiewak Lironki z plejady jéj wieszczów pozostanie na zawsze synem najmłodszym i najukochańszym.

Tem słowem lirniku nasz, szlemy ci pozdrowienie z Ojczyzny.

A gdy cię tułacza kto zasmuci złą wieścią o twéj braci, odpowiedz mu jak odpowiadasz jaskółce zbłąkanéj pod italskie niebo.

....
— Hej bracie tułaczu,
Co tam prawisz człecze?
Nie słychać tam płaczu,
Z oczu łza nie ciecze.

Nikt pieśni nie śpiewa
Po lesie w téj dobie,
Tylko jeszcze drzewa
Dzierżą kule w sobie.

Tylko co jagody
Czerwienią się z rana,
Jakby dziatwy młodéj
W lesie krew rozlana....

Flisy pluszczą wiosły
Po wodnéj topieli,
Mogiły porosły,
Ludzie pomaleli.

W lochu albo w ziemi
Kto kocha, kto czuje
Niedola się plemi
A głupstwo tańcuje....

— Cicho! cicho! ptasze,
Dosyć już tych wieści,
Nie polskie, nie nasze,
Co się tam bezcześci.
....

Polska taką jaką kochasz całą tęsknotą tułacza. A to co się zapiera przeszłości naszéj, to co się bezcześci nie polskie, nie nasze!

Czyż mało było takich po roku 1830, którzy klęli twórcom listopadowego powstania, którzy klęli także Pieśniom Janusza za to, że ducha bohaterów z pod Grochowa i Ostrołęki w całą przelewają młodzież? Tym pieśniom, które nam zdrętwieć niedawały w nikczemnéj rezygnacji, klęli oni za to, że „idealizując nierozważne porywy, niewczesny podtrzymując zapał, nowe nam gotują klęski w przyszłości“.

Miłość ojczyzny wedle ich zdania, to niebezpieczny narkotyk, zatruwający ducha młodzieży i odwodzący ją od pożytecznéj pracy „dla kraju“. Miłość ojczyzny jak stary tokaj dobra dla starych — którym krew już chłódnie; dla młodych to napój zbyt mocny i upajający. Dzieje narodu kończyły się w mniemaniu tych ludzi z ostatnim rozbiorem, wedle innych podobno ze śmiercią księcia Józefa w Elsterze. Co się potem działo — to nienależy do ojczystych dziejów, niech żadnych nie zostawia śladów w narodowéj księdze! A zatem i rok 1830 niech się nie stanie tradycją dla polskiego ducha, ani narodową legendą. — Próżne starania! Jak Baru i Racławic, niewyparł się duch narodu, koronacyjnego spisku i nocy listopadowéj. Zwyciężył Kordjan i Dziady i Janusz....

Jak roku 1830 zapierali się tacy, którzy czynny a nawet kierowniczy brali w nim udział, tak później wielu rzekomych uczestników podziemnéj pracy, propagandy i związków tajemnych wykreślało imiona apostołów i męczenników z narodowéj złotéj księgi. Martyrologję spiskowców i emisarjuszy niechcieli oni zapisać do narodowych tradycji.

Ale naród je zapisał.

I Miłosławia i Książa i węgierskiego legionu nie zaparł się naród i niezaprze, bo to epizody wielkiéj epopei, — bo to świadectwa jego żywotności, bo to rachunek wzmożenia się w liczbę i w siły, to drogoskazy dla narodowego sumienia.

Cóż powiedzieć o tych, którzy rok 1863 chcieliby wymazać z pamięci narodowéj, wymazać, a przynajmniéj zohydzić? — Darmo. Całoroczna ta walka bezładna na całym obszarze ojczyzny, to tylko dowód krzepienia się narodowéj świadomości w warstwach, które jéj wprzódy niemiały, to najcenniejsze ogniwo wiążące przeszłość z przyszłością.

Jak rozpustni starcy plwający w twarz zniesławionym przez siebie kochankom młodości, jak pijacy tłuczący o ścianę wychylone butelki, tak ci ludzie bryzgają błotem na sztandar, który niegdyś starali się pochwycić w swe ręce, aby go zdeptać, pomiatają sprawą, w któréj się darli do przewodnictwa, aby ją zbezcześcić. Krew ich braci kapiąca z tego sztandaru, nie nadaje mu w ich oczach uroku świętości. W krwi téj kroplach nie widzą oni i nie chcą widzieć płodnego ziarna przyszłości.

Powtarzają nam z ironją:

Nie lepiejż było, niż targać pęta,
Bezsilną ręką miotać się w boje,
Na morza spychać z zbożem okręta
I wodzić pługi rolnicze swoje...

Słusznie im odpowiada poeta:

Gdyby nie krew ta co z ludu ścieka
Jużby nasz naród zginął od wieka:
Gdyby nie kości co ziemię bielą
Nasz naród żydów stałby się kramem.
Złoto, nie ducha zbójcy rozdzielą,
Duch jak przed wiekiem został tym samym.
Wzmógł się, rozeszedł w ojczystym ciele,
Iskrą piorunu leży w popiele.
Więc cześć młodzieży co w bitwach ginie
I cześć téj ziemi bożéj wybranéj,
Co żyje jedno we wielkim czynie,
A nie bogactwa liczy — a rany...

Ta młodzież, to wedle organu naszych rozpasanych w wyrażeniach moderantów: „owe niedorostki z band (band! *sic!*) powstańczych, którzy wychylali do dna zapleśniałe butle wina szlacheckiéj piwnicy“...

Daremnie, szlachetni panowie, usiłujecie ośmieszyć to lub zohydzić, co naród uczcił w swéj pamięci. Owa szlachta, owa — jakeście się kiedyindziéj w waszém piśmie wyrazili — „na wpół dzika szlachta“ wynosiła z radością „zapleśniałe butle z swych piwnic“ dla owych „band,“ a że sympatyzowała z temi bandytami i solidaryzowała się z nimi, na to dość wymownym dowodem kontyngens, jaki dostarczyła na Sybir i na wygnanie.

Ale dość o was. Nietrudno zrozumieć cierpki ton waszéj recenzji najnowszego tomiku poezji Lenartowicza, Ech Nadwiślańskich. Gdyby Trembecki wstał z grobu, bylibyście mu radzi i frenetycznym oklaskiem przyjęlibyście każdy jego panegiryk...

Trembeckich już nie ma, płatnych waszych pisarzy pióra nie dorosły mierności, a samemu sobie w własném piśmie pisać pochwały, to tylko uszło raz w życiu w stańczykowym czepcu.

Obelgi, które ciskacie na tych, co krew swoją i życie ojczyznie ponieśli w ofierze, co krwią i łzami znaczą swe drogi po śniegach Sybiru i na tułactwie, paszkwile wasze na dzieje naszych przebudzeń starczyć wam kiedyś będą za nagrobki w smutnéj historji naszych czasów.

W pamięci narodu piosnka poety obroni „bandytów“ roku 1863 od waszych napaści.

A póki nie zabraknie poetów jak Lenartowicz, póty naród w Polskę nie zwątpi, i póty świat nie przestanie wierzyć w ideał daleki

Że zabłysną złote świty:
Prawdy, męstwa, zgody,
Że nauczą się narody
Rzeczypospolitéj.

Téj rycerskiéj i ofiarnéj,
Wiary, cnoty, miru,
Od murzyńskiéj ziemi czarnéj
Do lodów Sybiru!

M. P.

szkoły, jéj organizacje i ustawy: 1) szkoła elementarna ludowa. Do tego oddziału włączoną jest wystawa odnosząca się do nauki ślepych, głuchoniemych i idjotów; 2) szkoła średnia (gimnazja, szkoły realne); 3) szkoły fachowe, techniczne główne szkoły; 4) uniwersytety; c) ogół wykształcenia w ściślejszém znaczeniu, kształcenie dorosłych przedstawione przez płody literackie, prasę dzienną, przez stowarzyszenia skierowane ku celom naukowym i publiczne biblioteki.

Wystawy dodatkowe: 1) historja wynalazków, 2) historja rękodzieł, 3) wystawa instrumentów kremońskich, 4) przedstawienie zużytkowania odpadków, 5) historja cen, 6) przedstawienie handlu świata.

Chwilowe wystawy: 1) żywe zwierzęta (konie, woły, owce, trzoda, psy, drób, dziczyzna, ryby itd.); 2) martwy drób, dzikie zwierzęta, tłuszcz itd.; 3) wyroby gospodarstwa mlecznego; 4) rezultat uprawy wina i ogrodów (świeże owoce, świeża jarzyna, kwiaty, rośliny; 5) rośliny szkodliwe gospodarstwu rolniczemu i leśnemu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Tarnów 1 kwietnia.

△2. Pomimo zapowiedzi częstszych korespondencji z Tarnowa o przygotowaniach do ogłoszonéj na koniec czerwca b. r. wystawy rolniczo-przemysłowéj, milczeć musiałem wyczekując czynów dokonanych, wiadomo bowiem niestety, że w Tarnowie projektujemy, uchwalamy bardzo wiele, zostawiając potomności wykonanie; o wystawie jednak powiedzieć tego nie można, gdyż komisja miejscowa złożona z reprezentantów krakowskiego centraln. tow. gospod. z tarnowskiéj filji i delegatów miasta Tarnowa, pod przewodnictwem Eustachego księcia Sanguszki, daje dowody wielkiéj ruchliwości — niepokojąc tém nawet krakowską macierz, która, jak kura, biega w koło stawu, kłopocząc się o wyprowadzone przez siebie kaczęta.

Próżna jednak obawa, komisja bowiem przed rozpoczęciem swych czynności rejestrowała przedewszystkiem braki i przymioty poprzednich krajowych i zagranicznych wystaw, w celu odpowiedniego zużytkowania tychże, następnie zatwierdzono plan zabudowania placu wystawy, preliminowano koszta budowy i obmyślano sposoby pokrycia tychże, w czém pomógł tutejszy dom komisowy banku galic. dla handlu i przemysłu — zakontraktowano materjały budowlane, dostawę zielonéj i suchéj paszy, słomy, lodu potrzebnego, nakoniec zdrową restaurację i cukiernię po cenach jaknajumiarkowańszych. — Na umieszczenie zamiejscowych gości wynajęto całe dwa domy w pobliżu wystawy, prócz pokoi pojedyńczych u obywateli, jakie wydział kwaterniczy przygotowuje; słowem obmyślano i postarano się o zaspokojenie słusznych wymagań zwiedzającéj publiczności, a nawet o przyjemnościach i ułatwieniach nieprzepomniano — gdyż zapewniono sobie muzykę z Wieliczki, podano do zarządu kolei o zniżenie taryfy przewozu przedmiotów wystawowych, a gdy możliwe, o urządzenie pociągów spacerowych z Krakowa i Rzeszowa.

Miasto Tarnów zaasygnowało 3,000 złr., a kasa oszczędności 800 złr. na ułożenie chodnika do placu wystawy i zacienienie go rzędem drzew, do czego odnośne roboty porozpoczynano. Staw tylko na plantach nie może się doczekać pomocy, radzono nad nim wiele, ale jak dotychczas *im Prinzipe*, lecz o tém przy innéj sposobności.

Rozpisując się o wystawie, grzechemby było nie wspomnieć o filji tow. gospod. twórcy tejże, co już dowodzi, że malowaną być nie chce, a ostatnie posiedzenie z dnia 23 b. m. nauczyć może wielu, jak to można być drobnemi sprawami krajowi użytecznym — i tak radzono:

a) nad zużytkowaniem odchodów miastowych w celach gospodarczych i środkami przeprowadzenia tegoż w Tarnowie, wysadzono specjalną komisję do porozumienia się z odpowiednimi przedsiębiorcami, wypracowania planu i porozumienia się z magistratem;

b) nad założeniem prywatnéj szkoły niższéj, do założenia któréj obiecał rząd udzielić zapomogę, a wielu dalszego utrzymania odpowiednią subwencję, Wny ks. Sanguszko bezpłatnie dom na jednym z folwarków swoich pod Tarnowem, a sąsiednie rady powiatowe pomoc materjalną;

c) Nad właściwszém urządzeniem targowicy końskiéj w Tarnowie, gdyż dotychczasowa dobrą jest tylko dla koni defektowych; w błocie bowiem po kolana brodząc, niepodobna nie być oszukanym. Udano się więc do magistratu z prośbą uwzględnienia słusznych wymagań hodowców koni i uwolnienia kupujących od szalbierstw handlarzy.

d) Zwrócono uwagę komisji wystawy na niektóre krajowe i zagraniczne wzorowe gospodarstwa, ulepszone znacznie maszyny i narzędzia rolnicze w celu zapewnienia sobie udziału tychże w wystawie.

e) Dyskutowano nad przyczynami zmniejszania się jakości i ilości plonu zboża, ziemniaków i t. p. przy tych samych warunkach uprawy gruntu — jako przyczynę tego smutnego spostrzeżenia podano wyradzanie się ziarna.

Filja więc tutejsza zawiązana przed pół rokiem, zajmuje się dosyć poważnemi kwestjami — jak na swój wiek, zawdzięcza żywotność swoję ogólnie odzywającéj się potrzebie wspólnéj pracy, wzajemności materjalnéj i umysłowéj — oby tylko potrzeba ta ogólnie była uznaną, a przy wypływającéj z niéj wytrwałości i wzajemném zaufaniu, najskuteczniejszą tamę obcéj kulturze utworzy.

Wiedeń 31 marca.

Sprawozdanie tygodniowe z giełdy (24—31 marca.)

△ Tydzień upłyniony rozpoczął się niespodzianką. W niedzielę i poniedziałek z powodu świąt nie było giełdy, to jest lokalności giełdy, gdzie właściwie transakcje legalne się odbywają, były zamknięte. Mimo to niepospolity panował ruch poza obrębem świątyni Merkurego. Po ulicach, sąsiednich kawiarniach itd. robiono dużo interesów, i co dziwna, że wieści roznoszone chociaż bezpodstawne mniéj napotykały sceptyków, niż na publicznéj giełdzie.

Kulisa zwykle nie robi kroków wstępnych sama, czeka na inicjatywę większych domów i chociaż takowa się ukrywała, zawsze ją wytropi. Tu zaś od razu rozpoczęto energiczném podpędzaniem kursów do góry na własną rękę, szczególnie w „anglobank.“ Umiano najpodobniéj ze strony która mając świadomość o prawdziwym stanie rzeczy, rozpuścić pogłoskę że komitet „anglobanku“ londyński założył *veto* przeciw wypłacie niskiéj dywidendy, i żąda by akcjonarjuszom wypłacono po $2^1/_2$ funta czyli po 25 zła. w srebrze, i w skutek tego *hausse* się rozpoczęła od anglo i uwydatniła się wyższą oceną innych walorów na całéj linji spekulacyjnéj.

Anglo od 228 niespełna rozpoczynając, wyśrubowano na kurs 235—236, kredyty na 249, hypotekarrentenbank na 231, union na 340, i w téj proporcji daléj.

Pokazało się późniéj, że to były manewra pewnéj koterji, mającéj na celu pozbycie się walorów po dobrym kursie.

We wtorek dopiero rozpoczęły się transakcje regularne, i choć rozpoczęto od wywoływania nominalnego kursu 333—334 w anglo, zeszły one mimo wielkiéj opozycji na kurs (który od niejakiego czasu trzymany jest, jak mówią, przez instytut sam) 328.

Znowu, jak zeszłego tygodnia, uwydatnił się brak gotówki w tém znaczeniu, że jéj nie dawano giełdowéj spekulacji, tylko po wysokich cenach. Tym razem nietylko za prolongację tego lub owego efektu czy waloru, ale *Kostgeld* ogólnie był drogi. Papiery nowe — tj. dopiero w kurs puszczone — więcéj zajmowały spekulację niż dawne i znane z wartości i z przeciętnych dochodów, już dlatego że mniejszą reprezentują sumę kapitału a różnice kursów są większe. Tak np. akcje kolejowe w zupełném są zaniedbaniu, choć ryzyko mniejsze dla spekulacji przedstawiają.

Ci, co rzeczy tak polityczne jak finansowe różowo widzą, nie mogą czy nie chcą rozumieć, dlaczego stan ten trudny w lokowaniu papierów (czyli drogi kostgeld) miałby się utrzymać dłużéj. Wskazują przytém na tę masę nowych emisji i projektów niemal codziennych. Wszak musi być więcéj pieniędzy, kiedy w formie nowych przedsiębiorstw apelować mogą gryndery do zaufania i kieszeni publiczności.

Na podobne *idées fixes* rady niéma; nawet odpowiedź z życia wzięta, że po roku 1869 tak okropna nastąpiła kryzys, że pochłonęła miljony oszczędności prywatnych, nie ma znaczenia u ludzi ślepo za zyskiem bez pracy goniących. Jeźliby tłumaczenia jeszcze trzeba, jak się mogą wysokie kursa wyraźnie nad wartość wewnętrzną trzymać, to go właśnie w téj zapamiętałości spekulantów szukać trzeba, którzy i wielkich ofiar nie szczędzą w bronieniu zajętéj raz pozycji. Inaczéjby téż i katastrof gwałtownych nie było.

Z papierów nowych poszukiwano w małém kółku austrotureckich akcji kredytowych, jak się dowiedziano, że tutejszy instytut kredytowy *(Kreditanstalt)* je patronuje, płacono po 138 za 80 zła.

Wprowadzono akcje gazowe *(Wiener Gas-Industrie-Gesellschaft)* na giełdę i płacono po 213—214 zła.

Obce waluty obniżyły się, bo prolongacja droga utrudnia w nich transakcję dzienną *(per Tag)*. Anglo znowu były spadły na 319, ale natychmiast kilku ajentów rozpoczęło zakupna gwałtowne *(forcirte Käufe)* i podniósł się kurs znowu na normalne (jak wyżéj powiedziano) 328. Wiedziano powszechnie, że to swoi kupują. Nie uszło zresztą uwagi publicznéj, iż ze strony instytutu kredytowego sprzedawano otwarcie i nieco hałaśliwie wielkie „posten“ napoleondorów (zwykle *eine Post* znaczy 500 sztuk), co cenę obniżyło o 1 pct — z 8.87 na $8.80^1/_2$ — ale razem ta się pokazała anomalja, że w spekulacji téj brakowało sztuk właśnie wtedy, kiedy tyle ich rzucono na giełdę, że mimo ofert wielkich ze strony zakładu kredytowego płacono jeszcze za pożyczenie (po niemiecku *Leihgeld*, po francusku *déport*).

Już z tego względu, że w papierach spekulacyjnych i monetę kruszcową reprezentujących wekslach zagranicznych *(Devisen)* mało i w ogóle nie wielkie tranzakcje, wnosić wolno, że się kapitał (realny) [illegible]lki nie robi dużo interesów giełdowych; bo to na pierwszy rzut oka każdy może zrozumieć, iż dom znany bankowy, który do znaczenia i fortuny miljonowéj przyszedł nie przypadkiem, tylko obrachowaniem, korzystaniem z okoliczności danych, i skrupulatną ostrożnością w finansowych operacjach, nie jest klientelą dla papierów bankowych, czy innych wydawanych codziennie. Można śmiało powiedzieć, że żaden dom lub instytut bankowy, nie należący do *Gründerster* przedsiębiorstwa nowéj emisji (jakieby ono nie było) ani stu sztuk takich Interies-scheinów nie kupi na swój rachunek płacąc agio większe niż pierwsza rata 40% effektjarza wynosi.

Mimo abstynencji kapitału wielkiego, cały tydzień najwyraźniéj zadokumentował, że małe kapitały o szerokiéj spekulacji w nowo-wydawanych (interymalnych assygnacjach) papierach, nadawały ton giełdzie tutejszéj.

Kursa nie podwyższone, a nawet stagnacja spłaconych starych walorów, zupełnie były ignorowane.

Tu wypada liczbom pozwolić: by same przemówiły. Tak np. bez żadnego powodu zaczęto wygłaszać kurs nowego banku komisyjnego, *Commissions-Bank* po 191, podczas gdy dniem przódy był 181, trochę się cofnęły, ale pozostały o 10 zła. wyżéj.

Takie nowe *Maklerbank* wpędzono o 15 zła. wyżéj na 162 po odbytéj próbie zwykłéj; fluktuacji jednak 8 zła. nadwyżki z dnia na dzień się znalazło.

Podtrzymywano niemal wszystkie nowe kreacje, i na każdym effekcie widać rękę interesowanych *Gründerów* czy się nazywał *Hypottekar-Rentenbank*, czy *Renten und Ratenbank*, czy po prostu *Rentenbank*, wszystko było poszukiwane... przez małą spekulację, i mnóstwo jest notowanych transakcji... w giełdowych książeczkach (vulgo: *im Büchel*) na kampanją rozpocząć się mającą... po świętach. Papiery bankowe: akcje kredytowe i anglo nie były bardzo poszukiwane, i kurs z małą różnicą jak z tygodnia. Pozostały kredytowych akcji kurs 345 a anglo 327.

Papiery rządowe, przynoszące renty, kolejowe akcje, loteryjne effekta... wszystko było zaniedbanie choć kursa się nie obniżyły. Dotychczas mało się spekulacja prywatna zajmuje nowemi emissjami; na co właśnie giełdowi *habitrés* rachować zwykli.

Wiadomości z biura izby handlowo-przemysłowéj krakowskiéj o targach na Baranie i na Kleparzu w dniu 1 i 2 kwietnia odbytych.

Jako w drugie uroczyste święto wielkiéjnocy w dniu wczorajszym nie było żadnego dowozu na targ mający się odbyć na Baranie.

— Na targu dzisiejszym na Kleparzu zupełne pustki; lud wiejski prawie w ogóle obserwuje jeszcze dzień wtorkowy jako trzecie święto.

Z pobliża Krakowa dowieziono bardzo małe drobnostki, lecz z tych nie można sądzić o cenie, dlatego jéj nie notowaliśmy.

Wiedeń 30 marca. — *(Sprawozdanie giełdy zbożowéj.)* — Usiłowania niemieckich targów lepszą tendencję w obrocie zbożowym sprowadzić, nie udały się. Dotychczas żadne polepszenie ruchu nie da się skonstatować, któryby na pomyślniejszą tendencję z jakąś pewnością wpłynął. Jako grożące niebezpieczeństwo i hamulec podniesienia się cen wpływa szczególnie stanowisko targów francuskich, które powtórnie w tym tygodniu potwierdziło się, a to jako niezawisłe od wszystkich targów europejskich i swoją drogą ku spadkowi dąży.

W Belgji spadek z powodu przepełnionych wsypek; w Holandji cena żyta spada; w południowych Niemczech chęć kupna ożywiła się, ceny utrzymują się. W Szwajcarji mdło. Oferty rosyjskie liczne i przystępne. Dla Węgier okrąg ten zamknięty. W Rosji i Ameryce bez zmiany.

Handel krajowy lubo nie polepszył się, przecież usposobienie okazało się przyjemniejsze, a szczególniéj dla pszenicy. Obrot terminowy był więcéj ożywiony, ceny pszenicy i żyta cokolwiek podniosły się, zapasów dyspozycyjnych brak.

Na dzisiejszéj giełdzie z początku tendencja mdła, ku końcu ożywiła się. Żyto cena stała, jęczmień bez obrotu, kukurydza o 20—25 c. drożéj, owies bez zmiany.

Notowano urzędownie pszenicę 84—87 ft. 6.65—7.05 za centnar cłowy; żyto 79—81 ft. 3.90—3.95; jęczmień 72—73 ft. 3.30—3.40; owies 48—51 ft. 2.04—2.30; ziemniaki 1.90; groch 7, soczewica 7, bób 6. Funt masła 0.58, topionego 0.64. Szmalcu funt 0.38.

Wiadomości telegraficzne.

Praga 30 marca. Podają tutaj wiadomość jako pewną, że cesarz przy obecnych wyborach do sejmu, będzie głosował za stronnictwem wiernokonstytucyjném.

Przeciw członkom deputacji kolińskiéj do właścicieli większych posiadłości ziemskich, wytoczono śledztwo o podburzanie. *Pokrok* skonfiskowano.

Peszt 29 marca. *Pester Lloyd* zaprzecza pogłoskom o nieporozumieniach między hr. Andrassym a ministerstwem przedlitawskiém i powiada, że to wszystko jest wymysłem stronnictwa feudalnego.

Peszt 30 marca. „Lloyd węgierski“ donosi, że wczoraj do Pesztu przybyła deputacja kolińska, złożona z burmistrza i dwóch reprezentantów gminy. Deputacja prosiła cesarza o posłuchanie — odmówiono jéj atoli takowego i polecono, ażeby swą prośbę zostawiła na piśmie w kancelarji gabinetowéj, na co się deputacja zgodziła. Petycja oświadcza, że do zakwaterowania wojska nie ma najmniejszego powodu, a obywatele obciążeni takowém, nie poczuwają się wcale do żadnego teroryzowania przy wyborach. Odwiedzali oni tylko tych właścicieli większych posiadłości ziemskich, z którymi w szkołach kolegowali i jako towarzysze młodości żyją z nimi w ścisłéj przyjaźni. Przed użyciem tego środka nie użyto napomnień, jakich w takim razie użyć należało. Petycja kończy się twierdzeniem, że kwaterunek szkodzi miastu materjalnie, a na obywateli ściąga niezasłużoną nazwę nielojalnych i sprzeciwiających się ustawom.

Peszt 30 marca. Komitet wyborczy opozycyjny ogłasza swą odezwę wyborczą we wszystkich organach lewicy. Odezwa ta powiada, że komitet nie rozporządza środkami materjalnemi, że atoli klubowi opozycyjnemu chce służyć radą i pomocą moralną. Członkowie lewicy niechaj przestrzegają jedności i niechaj się starają wywalczyć zwycięztwo dla opozycji.

Preszburg 30 marca. Między członkami tutejszéj lewicy wybuchło wielkie rozdwojenie z powodu znanych zajść w radzie państwa. Ponowny wybór Horna jest w skutek tego bardzo wątpliwym. Lonyay ma podobno powtórnie kandydować w swym dawniejszym okręgu wyborczym.

Wersal 29 marca. (Posiedzenie zgrom. narodowego.) Sprawozdawca komisji budżetowéj wnosi, aby z powodu rozmaitych dochodów zmniejszyć budżet o 19 miljonów. Thiers oświadcza, że się zgadza z tym wnioskiem i powiada, że nie należy zatajać tego przed krajem, że budżet na rok 1872 tylko zapomocą bieżącego długu można przyprowadzić do równowagi. Stałych zasiłków dostarczą dopiero nowe podatki.

Zgromadzenie narodowe przyjęło następnie budżet ministerstwa skarbu i projekt do ustawy, według którego podwyższa się opłaty za depesze telegraficzne i to za depesze przesyłane do miejscowości leżących w jednym i tym samym departamencie o $^1/_{10}$, do miejsc zaś innych we Francji lub Algierji o $^4/_{10}$.

Potém przystąpiło zgromadzenie narodowe do wyboru komisji stałéj.

Wersal 30 marca. (Posiedzenie zgromadzenia narodowego.) Thiers przemówił do zgromadzenia narodowego przed rozejściem się tegoż w następujący sposób: „Dążności stronnictw są zawsze skierowane do niepokojenia. Porządkowi atoli nie zagraża żadne niebezpieczeństwo; jest on zabezpieczony dzięki sile armji, będącéj podporą ustaw i gotowéj stanąć w ich obronie i byt ich zabezpieczyć. Rząd uczyni wszystko, ażeby żyć w zgodzie z większością. Pokój europejski nie jest zagrożony, Francja nie jest odosobnioną i niebrak jéj sprzymierzeńców. Europa nie wymaga od nas, ażebyśmy mieli tę lub ową formę rządu, żąda ona od nas porządku, nie z jakiego powodu prawnego, lecz tylko jako nasza sąsiadka. Europie wiadomo, że my się musimy na nowo urządzać, że musimy na nowo tworzyć armję. Prawdziwym odwetem będzie to, gdy Francję znów podniesiemy i uczynimy ją tém, czém być powinna. Nikt nie chce zakłócać pokoju, wszędzie panuje umiarkowanie i nikt o tém nie myśli, aby się z kim lub przeciw komu łączyć. Nie macie się więc, panowie, co obawiać o naruszenie porządku lub spokoju.“

Posiedzenie trwa daléj.

Rzym 29 marca. *Opinione* zaprzecza pogłosce, jakoby wkrótce nastąpić miały ważniejsze zmiany w ministerstwie.

Nowy Jork 29 marca. Wczoraj było trzęsienie ziemi w Kalifornji i sprawiło w wielu miejscach znaczne szkody.

W północnych częściach Meksyku panuje bezrząd. Powstańców wprawdzie pobito, otrzymawszy jednak posiłki zajęli znów stanowisko zaczepne i napowrót obsadzili Zacatecas.

Przegląd polityczny.

Jeden z dzienników czeskich, *Politik*, zestawia równoczesne doniesienia różnych dzienników zagranicznych niemieckich o bliskim upadku dzisiejszego gabinetu. Trzeba przyznać, że zestawienie to daje wiele do myślenia. I tak *Gazeta Augsburska* z ostatniéj mowy Schmerlinga wnosi, że stanowisko dzisiejszego gabinetu jest zachwiane, gdyż inaczéj p. Schmerling „nie przypuszczałby szturmu do pozycji, które nie są do wzięcia. „Winném miejscu ta sama gazeta powiada, że „energja“, którą teraz rozwija ministerstwo Auersperga, jest ostatnim aktem rozpaczy, zwiastującym bliski upadek. Podobne doniesienia znajdują się téż w berlińskiéj *Gazecie krzyżowéj*, a mianowicie, że ta zbytnia energja gabinetu względem Czechów zjednała mu niełaskę cesarza.

Nareszcie peszteński dziennik *Ungarischer Lloyd* równocześnie w tym samym duchu pisze o położeniu dzisiejszego gabinetu.

Różne te głosy tém więcéj zasługują na uwagę, o ile jest rzeczą pewną, że korona z niechęcią patrzy na gwałtowne i niekonstytucyjne środki, których się chwyciło ministerstwo w Czechach.

Bismarkowska agitacja zaczyna się objawiać nawet w Szwajcarji. Na bankiecie pożegnawczym dla profesora uniwersytetu zurychskiego, Gusserowa, odjeżdżającego do Strassburga, rzekł mianowicie niejaki Keller, pisarz kantonu Zurich: „Powiedz pan Niemcom, że kiedy oni doczekają się konstytucji, która potrafi znieść różnorodne żywioły, to że wtedy może przyjść do tego, iż i my Szwajcarzy powrócimy na łono cesarstwa niemieckiego.“ Był zaś na tym bankiecie obecnym i profesor Kinkel, znany demokrata niemiecki, fanatyczny wróg prusactwa. Otóż on zerwał się namiętnie przeciw temu, co powiedział Keller i przyszło z tego powodu do dość burzliwego zajścia na bankiecie.

Dzienniki włoskie nadzwyczajnie są zadowolone z zachowania się nowego posła francuzkiego przy dworze króla Wiktora Emanuela, pana de Fournier. Na pierwszéj audiencji zapewnił on króla w imieniu prezydenta rzeczypospolitéj francuzkiéj, że tak prezydent jakotéż i większość narodu francuzkiego życzy sobie utrzymania najściślejszéj przyjaźni z Italją. Król Wiktor Emanuel okazał z powodu tych zapewnień wielkie zadowolenie, któremu dał wyraz, jak zapewniają dzienniki rzymskie, w serdecznych słowach.

Perseveranza opisuje równocześnie inną audiencję w Rzymie, mianowicie hr. Arnima u papieża. Hr. Arnim obejmuje posadę ambasadora w Paryżu, więc żegnał się z papieżem, przy którego dworze dotychczas funkcjonował jako reprezentant Prus. Dzienniki pruskie z uciechą konstatują, iż papież nie śmiał być niegrzecznym dla reprezentanta zawistnych mu dziś Niemiec. Niemcy zadowoleni są, że papież hr. Arnima nie wyprosił za drzwi, jak przed kilku laty moskiewskiego reprezentanta bar. Mayendorffa.

Państwa gwarantujące istnienie Grecji, mianowicie Anglja, Francja i Moskwa ciągle jeszcze muszą płacić długi greckie bez nadziei aby prędko doszło gospodarstwo finansowe w tym klasycznym kraju do takiego ładu, aby można było spodziewać się wyrównania tych rachunków pieniężnych. Zniecierpliwione „Times“ radzą więc królowi Georgiosowi, aby w drodze zamachu stanu zniósł grecką konstytucję i oktrojował tam jakiś porządek.

Ostatnie telegramy.

Berlin 1 kwietnia. Wczoraj wieczorem przybył tu ks. Bismark.

Biuro Wolffa donosi według prywatnéj korespondencji z Wersalu, że hr. Rémusat otrzymał notę od hr. Wesdehlen, w któréj tenże imieniem rządu niemieckiego wyraża ubolewanie swoje nad tém, że rząd francuzki nie postarał się o to, by zgromadzenie narodowe przyjęło konwencję pocztową przed odroczeniem posiedzeń swoich.

Karlsruhe 1 kwietnia. W. książe i w. księżna odwiedzili dziś popołudniu królowę Wiktorję w Badenie.

Paryż 1 kwietnia. Według doniesienia „Ajencji Havasa“ z Wersalu, Thiers odstąpił od zamiaru przeniesienia rządu do Paryża. — Prawdopodobnie jednak kilka wieczorów przepędzi w Paryżu i będzie tam przyjmował.

Paryż 31 marca. Komisja wyznaczona do zbadania konwencji pocztowéj zawartéj między Francją a Niemcami ukończyła już swoją pracę i przyjęła konwencję. Ułożenie sprawozdania polecono Fourtonowi. Obrady w zgromadzeniu narodowém nad tą konwencją prawdopodobnie wkrótce się rozpoczną.

Dziennik urzędowy donosi, że prowizję od bonów skarbowych zniżono o $^1/_2$%.

Kursa. — Wiedeń 2 kwietnia, godz. 2. Srebro 108.—. — Akcje kredyt. 344.—. — Lombardy 205.40. — Losy 1860 r. 103.—. Losy 1864 r. 148.—. — Akcje franko-austr. 140.—. — Napoleony 8.81—. — Akcje kol. galic. Karola Ludwika 257.50. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 168.50. — Akcje kolei północno-wschodniéj 170.—. — Akcje banku 842.—. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 146.50. — Akcje banku jeneraln. —.—. — Renta w srebrze 70.80. — Obligi indemnizacyjne galicyjskie 76.10. — Akcje banku wied. dla obrotu ogólnego 208.—. — Akcje anglo-banku 335.—. — Akcje kolei rząd. 388.—. — Akcje kolei siedmiogrodzkiéj 188.—. — Akcje kol. Rudolfa 177.50. — Akcje kolei pardubickiéj 183.—. — Akcje kolei północ. 232.50. — Tramway 288.—. Akcje banku budowy 127.50. — Akcje kolei wschodniéj 151.—. — Akcje kolei alföldzkiéj 183.25. — Akcje banku anglo-węgierskego 115.50. — Ogólny austrjacki bank 264.—.

Usposobienie giełdy:

Redaktor i wydawca dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny. Stan. Gralichowski.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKÓW 2 kwietnia.	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
5% Oblig. indem. galic. kupon ubiegły 198	76 50	75 50
4% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —101	75 50	74 50
5% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —126	83 50	82 50
4% Listy zastaw. polskie kupon ubiegły —110	90 —	88 75
5% Listy zastaw. polskie kupon ubiegły — 137	90 75	89 25
6% Listy zast. hip. gal. kupon ubiegły — 051	90 55	89 25
6% Listy zast. banku włść. kupon ubiegły — 151	92 50	91 50
Akcje kolei Kar. Ludwika	259 —	256 —
" " Czern.-Jassy	170 50	168 —
" banku dla handlu i przemysłu 80	— —	100 —
Losy 5% (Donau Regulir.)	99 —	96 —
Losy prem. węgierskie	109 50	106 50
Losy m. Stanisławowa	27 —	25 —
Srebro nowe austryackie	111 —	109 —
Srebro polskie stare	99 —	96 —
Srebro (obrączkowy rubel)	174 —	169 —
Ruble papier. rossyjskie	152 —	150 —
Talary pruskie	166 50	164 50
Dukat obrączkowy	5 35	5 25
20-frankówka	8 90	8 76
Półimperjał rossyjski	— —	— —
WIEDEŃ, 30 marca.		
Dług państwa:		
Renta austryacka 5%	64 85	64 75
" " w srebrze 5%	70 80	70 70
Losy.		
rząd. z r. 1839 całe za 100	314 —	313 —
" " 1839 1/5 " 100	314 —	313 —
4% rząd. 1854 " 250	95 25	94 75
5% " 1860 całe " 500	103 25	103 —
" " 1860 1/5 " 100	127 50	127 —
Rząd. 1864	148 75	148 25
Como Renten za 20	[illegible] —	23 —
5% Donau Regul. za 100	[illegible] —	97 75
Węgier. poż. premiow. 100	108 25	108 —

	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
3% Tureck. wpłac. 400 fr.	77 40	77 1[illegible]
Kredytowe 1860 r. 100 wa.	190 50	189 50
Clary " 40 " mk.	38 —	36 —
Donau Dampfschff. 100 "	99 75	99 25
Keglewicza na 10 "	17 50	16 50
Ofen (Budy) na 40 fl. wa.	32 50	31 50
Palfy na 40 " mk.	29 —	28 50
Rudolfa " 10 " wa.	15 50	15 —
Salm " 40 " mk.	41 —	40 —
St. Genois " 40 " mk.	30 —	29 —
Stanisławow. " 20 " wa.	26 —	25 —
Tryestu " 100 " mk.	121 —	— —
Waldstein " 20 " "	24 —	23 —
Windischgrätz. 20 " "	24 —	23 —
Obligacje.		
Indemniz. bukow. 5%	76 —	75 50
" galicyjskie	76 40	76 10
" siedmiogrodzkie	78 50	78 —
" węgierskie	81 75	81 50
Ind. węg. z klauz. 1867	79 50	79 —
Poż. kol węg. sr. 5% sz. 120	109 50	109 —
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za 100 sr.	327 50	327 —
Anglo-hungaria " 80 "	116 50	115 50
Boden Credit austr. 80 "	280 —	275 —
" " węg. 80 "	135 25	134 75
Centralbank austr. 80 wa.	— —	— —
Credit Anstalt " 160 "	346 25	346 —
Depositenbank " 80 "	99 —	98 50
Esc. Ges. n. oest. 500 "	955 —	950 —
" bank czeski 100 "	200 50	— —
Franco austr. 80 "	143 —	142 75
" węgierskie 80 "	119 75	119 25
Galic. dla handlu i przemysł. 80 "	96 50	95 50
" Landsbk Lwów 80 "	72 —	— —
Handelsbk Wied. 160 "	242 —	241 —
Hypot. galicyjs. 100 "	— —	165 —
Nationalbank "	841 —	839 —
Ogólnego austrjackiego "	264 —	263 —
Unionbank za 200 "	34[illegible] 75	346 25
Vereinsbk austr. 80 "	145 —	144 —
Verkehrsbank 200 "	211 50	210 50
Wechslerbk wied. 80 "	352 —	350 —

	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
Wechslstub Gesel. 80 "	157 —	154 —
Wien. Bnk Verein 80 "	351 —	349 —
Živnost. bánka p. Čechy a Moravu 100 "	127 —	125 —
Akcje kolei:		
Alföld Fiume w.a. 200 sr.	184 —	183 50
Böhm. Nordbahn 150 wa.	147 —	146 —
" Westbahn 200 "	264 —	262 —
Dux Bodenbch wa. 200 sr.	159 50	158 50
Elisabeth 200 mk.	248 50	248 —
" Linz Budw. w.a. 200 sr.	213 —	212 —
Ferdin. Nordbhn 1000 mk.	2335 —	2330 —
Franc. Józefa w.a. 200 sr.	211 —	209 50
Gal. Karl Ludw. 200 mk.	258 50	258 —
Kaschau Oderberg 200 wa.	193 50	193 25
Lemb. Czern. Jassy 200 "	169 50	169 —
Mähr. Sch. Cent. wa. 200 sr.	143 25	142 50
" na 126 srbr. 80 wa.	— —	— —
Oest. Nordwstb wa. 200 sr.	215 —	214 —
" lit. B. " 200 "	187 50	187 —
Praga-Dux " 150 "	114 50	114 —
Rudolfbahn " 200 "	179 —	178 50
Siebenbürger I. " 200 sr.	190 —	189 50
Staatsbhn (500 fr.) 200 "	389 —	388 —
Südbhn (Lombard.) 200 wa.	208 —	207 50
Süd-nord Verbind. 200 mk.	184 —	183 —
Suez-Canal fr. 500	— —	— —
Theissbahn 200 wa.	283 —	281 —
Tramway wied. 200 "	286 50	286 —
Węg. gal. I. Łupk. 200 sr.	172 50	171 50
" Nordostbh. wa. 200 "	170 50	170 —
" Ostbhn (128 sr) 80 wa.	152 50	152 —
Akcye przemysłowe.		
Baugesells. allg. oest 80	128 40	128 20
" Wied. 80	179 —	178 —
Borysław. Petrol. 200	— —	— —
Forstprodukte 200	34 —	— —
Hotel Wied. 200	237 —	235 —
Inneberg hut 100	191 50	190 50
Masz. cegiel. wied. 200	71 —	69 —
" " i bud. lwow. 80	— —	— —
Neub. Mariazel huty. 80	86 50	86 —
Schlöglmühle Pap. 80	125 —	123 —
Wied. pryw. Telegraf. 200	— —	— —

	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
Listy zastawne.		
Allg. oest. Bd. Kr. los 5% sr.	106 75	106 25
" " 33 lat los 5% wa.	89 25	88 75
Centr. Bd. Cred. 40 5 1/2 %	95 50	95 25
Galic. Tow. kred. 4%	— —	74 —
" " " 5%	— —	83 —
" Banku Hyp. 6%	90 20	89 90
" Bank. Włoś. 6%	92 75	92 25
Nationalbank m. k. 5%	— —	— —
" w. a. 5%	92 —	91 75
Oest. Hypoth. 10 rocz. 5 1/2	96 —	95 50
" " 50 " 5 1/2	94 —	93 —
Ö. Kred. & Vorsch. " 5	— —	— —
" " 35 " 5%	88 75	88 25
" " " sr. " " 5%	101 —	— —
Węg. tow. kred. 5 1/2 %	91 —	90 50
Obligi pierwszeństwa:		
Alföld Fiume 5% sr.	94 —	93 75
Böhm. Nordbahn 5% "	102 25	— —
" Westbahn 5% "	91 50	91 —
Elisabeth 5% "	91 75	91 50
" 1869 — 70 5% "	102 75	102 25
Ferd. Nordbh m. k. 5%	90 50	90 —
" " w. a. 5%	87 —	86 50
" " " 5% sr.	102 25	102 —
Franz. Josef " 5% "	100 75	100 25
Gal. Kar. Lud. " 5% "	103 —	— —
" II. em. " 5% "	102 50	101 50
" 1871. III. " 5% "	— —	98 50
Kasch. Oderb. " 5% "	94 —	93 70
Lwow.-Czern.-Jassy:		
" I. 1865 w. a. 5% "	79 25	78 75
" II. 1867 " 5% "	87 50	86 75
" III. 1868 " 5% "	81 50	81 25
Mähr. Sch. Cntr. " 5% "	89 —	88 50
Oest. Nrdwstb w. a. 5% sr.	100 30	100 10
Rudolfbahn " 5% "	94 50	94 25
Siebenbür. I. " 5% "	94 —	93 75
Staatsbahn 500 fr. szt	132 50	131 50
Südbahn (Lombardy) "	112 75	112 50
" złr. 200 5% sr.	96 50	96 30
Süd-nord. Verb. w. a. 5%	— —	— —
" " w. a. 5% sr.	98 —	97 75
Theissbahn 5% "	81 —	80 —

	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
Węg. gal. Łupk. 5% "	91 50	91 —
" Nrdost 300 5% "	90 30	90 15
" Ostbhn 300 5% a	86 75	86 50
Weksle na 3 mies.		
Frankfurt skont. 3 1/2 %	93 20	93 —
Hamburg " 2 1/2 "	81 95	81 85
Londyn " 2 "	110 30	110 15
Paryż " 5 "	43 40	43 30
Monety:		
Dukat ważny	5 27	5 25
20 frank. austr.	— —	— —
" francuz.	8 82	8 81
Srebro	108 60	108 50
Talar pruski	164 50	164 25
LWÓW, 29 marca.		
Akc. banku hip. gal. 100	173 50	173 —
" " krajow. 80	70 50	68 50
Listy zast. galic. 5%	83 50	83 —
" " " 4%	75 50	75 —
" banku hip. 6%	90 10	89 60
" włościań 6%	92 75	91 90
Obligi ind. galicyj. 5%	76 50	75 50
Półimperjał ros.	9 —	8 85
Rubel srebrny obrączk.	1 78	1 70
" papier.	1 53	1 51
WARSZAWA 30 marca	Rs. k.	Rs. k.
Wexle Londyn 1 f. st. 3 m.	7 31	— —
" Paryż 300 fr. 10 d.	87 60	— —
" Wiedeń 150 złr. 2 m	98 55	88 24
Akcje kol. warsz.-wied.	94 —	— —
" " warsz.-bydg.	77 50	77 —
" " warsz.-teresp	— —	120 —
Listy zast. serji 1. 4%	91 85	91 35
" " " 2. 4%	90 70	90 20
kupon ubiegły	1 08	— —
" " nowe 5%	91 10	90 80
kupon ubiegły	1 34	— —
" likwidacyjne 4%	76 05	75 75
kupon ubiegły	1 31	— —
BERLIN d. 30 marca.	talar.	talar.
Oblig kol. rumuń. 7 1/2 %	—	56 1/2

Ogłoszenie Licytacyi.

Magistrat król. głównego miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadowości, iż celem wypuszczenia w przedsiebiorstwo naprawy mostu na Rudawie, „mostem spalonym“ zwanego, odbędzie się w dniu 4go kwietnia 1872 r. w gmachu Magistratu w biurze Wydziału I. o godzinie 11 przed południem publiczna licytacya.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie złr. 2100 kr. 21 wal. a.

Wadyum wynosi 200 złr. wal. austr.

Deklaracye pisemne opieczętowane, stemplem 50 kr. opatrzone, będą przyjmowane w dniu oznaczonym do godziny 12 w południe.

Warunki licytacyi mogą być przejrzane w biurze Wydziału I.

Kraków, dnia 22 marca 1872.

2934(1-2)

Poszukuje się od 4go Jana r. b. na

EKONOMA

człowieka nieżonatego i statecznego, mogącego się wykazać świadectwami dobréj konduity i dłuższego pobytu w jednem z lepszych gospodarstw Zachodniéj Galicyi lub zagranicą. Wynagrodzenie gotówka 300 złr. w. a. i stół.

A. Z. poczta **Czermin** per **Czarna**, poste restante. 2948(1-3)

Krople
TOOTH-ACHE-DROPS

leczące w jednéj chwili najgwałtowniejszy ból zębów, znajdują się w aptece **Wiktora Redyka** pod „Barankiem“ w **Krakowie**.

Bückeburg, 1 września 1871 r.

Profesor L. Wundram.

Dwumosty, 26 marca 1871.

Do pana G. A. W. Mayer'a w Wrocławiu.

Pański syrup piersiowy jest wzięty i ma stosunkowo dobry pokup; następuje zamówienie.

Otto Kruse.

Altheim w górnéj Austryi, 9 marca 1871.

Ponieważ skład mój doznaje wielkiego wzięcia, przeto sprzedaję coraz więcéj Pańskiego białego syrupu piersiowego, któremu zawsze oddają wszelkie pochwały i wkrótce prześlę Panu kilka świadectw.

J. Kamelli, mający skład.

Prawdziwy **Syrup Piersiowy** jest zawsze do nabycia **w Krakowie** w aptece p. **WIKTORA REDYKA** na Małym Rynku i **PIOTRA KROKIEWICZA** na Stradomiu — w Tarnowie u p. **W. T. A. Wielogórskiego** — w Przemyślu u p. **Edwarda Machalskiego** — w Brzeżanach u p. **B. Fadenhecht**.

Proszę uważać na pieczątkę i etykietę

Zapewnione od fałszowania i naśladownictwa znakiem ochronnym wedle c. k. patentu z d. 7 grudnia 1868 do l. 130/534.

Proszę uważać na moją pieczątkę i etykietę

Każda flaszka jest opatrzona moją firmą.

Szukający posad

jakichkolwiek, mianowicie **w gospodarstwie rolném i leśném, w winnicach, piwniczni, ogrodnicy** (jest kilka posad dla ogrodników miejskich i nadogrodników przy kolejach żelaznych) **urzędnicy i budowniczy kolejowi, buchalterzy, korespondenci i kasyerzy, nauczycielki domowe i ochmistrze** — mogą być umieszczeni prędko i trwale pod bardzo korzystnemi warunkami w Kroacyi, Sławonii, Dalmacyi, w Południowych Węgrzech, Serbii, Rumunii, południowéj Rossyi itd. — Mamy jeszcze bardzo wiele opróżnionych posad wszelkich zatrudnień do rozdania, pomimo, żeśmy na Nowy Rok umieścili przeszło 150 osób (w zarządach dóbr i lasów u właścicieli ziemskich, zarządach kolei żelaznych i przy budowach, w przemysłowych zakładach, u hurtownych kupców) za co otrzymaliśmy **liczne podziękowania i uznania**. — Życzenia w opłaconych i poleconych listach z załączeniem 2 złr. w. a., albo 1 talara na wydatki korespondencyjne i opłaty — natychmiast się załatwia, wynagrodzenia wymaga się tylko za rzeczywiście udzieloną posadę, za tajemnicę się ręczy. — Uprasza się pisać: „An die Administration der **Sonntags-Zeitung in Agram** (Croatien).

2896(1-3)

Główna wygrana
złr. 250000 złr.

Najmniejsza wygrana 170 złr.

d. 15 kwietnia 1872

odbędzie się wielkie losowanie przez rząd gwarantowanéj pożyczki premiowéj c. król. austrjackiéj z roku 1864 w kwocie **120** milionów **983.000** złr.

Między 400.000 wygranych pożyczki, znajdują się następujące wielkie wygrane: 20 à **250.000** — 10 à **220.000** — 60 à **200.000** — 81 à **150.000** — 20 à **50.000**, 20 à **25.000**, 1 à **20.000**, 29 à **15.000** — 171 à **10.000** — 352 à **5000** — 432 à **2000** — 783 à **1000**, 1350 à **500**, itd., zaś **170** złr. jako najmniejsza wygrana każdego wyciągniętego losu.

Żadna inna loterja nie daje takich szans jak ta i nastręcza każdemu sposobność małą wkładką wygrać **250.000** złr.

Los jeden z numerem serji i losu kosztuje **2** złr., trzy losy **5** złr., siedm losów **10** złr., 15 losów **20** złr. w. a. w banknotach.

Łaskawe polecenia za frankowaną przesyłką kwoty, wykonywuje się prędko, sumiennie do każdego obstalunku dołącza się urzędowy plan gry — informacje wszelkie chętnie udziela się — a po ciągnieniu listę wygranych przesyła się każdemu udział biorącemu bezpłatnie i wypłaca się natychmiast wygrane. Raczy się więc każden, który ma chęć, zgłosić jak najprędzéj i bezpośrednio do domu handlowego

J. Breycha

we Frankfurcie nad Menem

2928(1-6) Grosse Friedbergerstrase Nr. 41.

KANTOR WYMIANY
wiedeńskiego banku komisowego

(Wiener Commissions-Bank)

Kohlmarkt Nr. 4,

wypuszcza

KWITY UDZIAŁOWE

na poniżéj wymienione grupy losów, a zestawienia ich już dla tego należą do najkorzystniejszych, gdyż każdy posiadacz takiego kwitu może sam wygrać wszystkie wygrane i prócz tego ma dochód z procentów

30 franków w złocie i 10 złr. w banknotach.

Grupa A. (rocznie 16 ciągnień).

Miesieczne raty po 10 zł. — Po złożeniu ostatniéj raty każdy uczestnik odbiera następujące 4 losy:

1) 5% los państwowy z 1860 r. **100** złr. — Główna wygrana **300.000** z odkupną za wyciągniętą seryę **400** zł.

1 3% ces. turecki **400** franków los państwowy. — Główna wygrana **600.000**, **300.000** franków w złocie.

1) Książęco brunszwicki los na 20 tal. — Główna wygrana **80.000** talarów bez potrącenia.

1) Insbrucki los (tyrolski). — Główna wygrana **30 000** zł. a. 2915(2-30)

Grupa B. (rocznie 13 ciągnień).

Miesieczne raty 6 zł. — Po złożeniu ostatniéj raty otrzymuje każdy biorący udział następujące 3 losy.

1) 3% los turecki 400 frankowy los państwowy. — Główna wygrana **600.000**, **300.000** frank. w złocie.

1) Książęco brunszwicki 20-talarowy los. — Główna wygrana **80.000** tal. bez potrąc.

1) Los Sasko-Meiningen. — Główna wygrana fl. **45.000**, **15.000** połud. niem.

Zamiejscowe polecenia będą szybko i także za pobraniem wypełniane. — Wykazy wygranych po każdém ciągnieniu rozsyła się darmo.

ASTMA. Duszność, chrypka, katary i wszystkie cierpienia organów oddechowych, ustępują w jednéj chwili po użyciu **Rurek antiastmatycznych Levasseur** aptekarza w Paryżu.

NEW. ALGIA. Wyzdrowienie natychmiastowe po użyciu **Pigułek anti. wralgicznych Dra Cronier**. — Każde pudełko opatrzone być winno podpisem Dra Cronier.

SKŁAD GŁÓWNY w aptece **Levasseur w Paryżu**, 19 rue de la Monnaie. W **Krakowie** dostać można w aptece p. **W. Redyka**. 2639(9-52)

Najnowsze wynalazki w chemii.

CEBULKA, pewny środek, by w 14 dniach mieć piękną brodę w miejscach niezarośniętych. — Poręczenie jest tak pewne, że zwraca się pieniądze, gdyby nie było skutku. — Paczka cebulek kosztuje tylko 70 cent.

MELUZYNA, środek pewny, by w 8 dniach pozbyć się na zawsze piegów, ostud, blizn ospowych, itd. — 1 oryginalna paczka meluzyny wraz z opisem użycia 70 cent. — **Amoryda**, jedyny dotąd środek, jeżeli kto chce mieć natychmiast białe ręce, z poręczeniem, opisem użycia, flakon 50 ct.

W 3 minutach białe zęby aż się lśnią. — Najlepszy środek na zęby: czarne zęby są w 3ch minutach lśniąco białe i czyste, kamień i niemiły zapach znikają natychmiast. — 1 karton 30 cent.

OLEJEK ORZECHOWY Dra Remarka w Kopenhadze, z zielonych łupinek orzechowych wyciśnięty, sprawia, iż jasne włosy ciemnieją w najkrótszym czasie. — 1 flakon 25 cent.

LAKIER do MEBLI 1 flakon 35 cent. wystarczy na meble w całym pokoju i zastąpi wszelkie politurowanie.

BALSAM na WŁOSY, wynalazek bardzo ważny; zbadano prawo, według którego rosną włosy. Dr. **Wackersons** w Londynie, wynalazł balsam na włosy, którego skutek niepojęty, przeszkadza wypadaniu włosów, a sprawia to, że na łysinie wyrośnie bujny włos i siedmioletnim dzieciom już piękna broda. — Uprasza się usilnie publiczność, żeby wynalazku tego nie uważała za tak zwykłe jarmarczne krzykactwo. — Dra **Wackersons'a** balsam na włosy z opakowaniem i dokładnym opisem użycia po 1fl. 50 ct i 3 fl. 25.

Cud najnowszych czasów, jéstto **anodynowa woda do ust**, za pomocą któréj otrzymuje się zdrowe zęby i usuwa niemiły zapach z ust. 1 flaszka 30 kr.

Niezrównany kędzierzawiący balsam Euline, który w 5 minutach robi loki. 1 flakon 75 ct.

PARYSKA WODA do wywabiania wszelkich plam z każdéj materyi, bynajmniéj nia szkodliwa i nie pozostawiająca najmniejszego śladu. 1 flakon 30 cent.

Maść do farbowania włosów, zamienia siwe, jasne lub czerwone włosy na ciemne lub czarne. — Maść ta przyrządzona z ziół, wcale nie szkodzi. Kosztuje 70 ct.

Elektryczne szczoteczki do zębów, 40 ct.

Elektryczne pierścienie, niezawodny środek na gościec i reumatyzm, z poręczeniem, 65 ct.

Eter do kadzenia w salonach, napełnia salon lub pokój najprzyjemniejszą eteryczną wonią i jest dla każdego niezbędną. 1 flakon 40 ct. — 15 ct. — 10 ct.

Płyn Fenylidl'a sprawia iż nafta nie jest niebezpieczną, a gdy się pali, napełnia pokój najprzyjemniejszą wonią. 1 flakon z opisem użycia wystarczający na 3 miesiące, 90 ct.

Powyższe przedmioty po znacznie zniżonéj cenie i jedynie prawdziwe dostać można w podpisanym składzie.

Cenniki wszelkich na składzie znajdujących się przedmiotów, przesyła się darmo i franco.

Erster Wiener
Weltausstellungs-Bazar
von
ENGEL & KRAMER,
Wien, Opernring, 21. 2797(2-6)

WŁADYSŁAW WRÓBLEWSKI
Dom Komisowy Banku Rolniczo-Przemysłowego
KWILECKI, POTOCKI i S^ka
w Tarnopolu,

z expozyturami 2929(1-5)

w Podwołoczyskach, w Wołoczyskach i w Husiatynie,

poleca swój skład machin rolniczych, jako to:

zniwiarki, kosiarki, locomobile z młocarniami, sieczkarniami itp.

oraz

przyjmuje obstalunki na wszelkie machiny rolnicze i przemysłowe.

Świadectwo.

Na okropny reumatyzm, połączony z bezustannemi bólami w nabrzmiałych stawach, używałam rozmaitych środków, ale bez najmniejszego skutku. Dopiero dowiedziawszy się od mego przyjaciela, że pański środek

BALSAM BILFINGERA

zawsze skutkuje, użyłam go także i jako rzetelną prawdę zeznaję, że już po użyciu pierwszéj połowy flaszki reumatyzm znacznie był mniejszy i nabrałam przekonania, że zupełnie i na zawsze ustąpi.

Czego nie potrafili zrobić wszyscy lekarze, których tylko się radziłem, to sprawił Pański **Balsam Bilfingera**.

Magdeburg, 24 października 1871. **Hofmann**, urodz. **Kyllys**
grüne Armstrasse u. Glauebeilstrasen-Ecke.

Potwierdzam to świadectwo z własnego doświadczenia.

Magdeburg, 24 października 1871. **Henryk Neubauer**, Kameelstrasse, 5.

2925(1-2)

Skład w Krakowie w aptece **Dra Flor. Sawiczewskiego.**

Tylko za 5 złr. raz na zawsze

gra się na główną wygraną

600.000 franków, **300.000** franków, **60,000** franków

w złocie w 6ciu ciągnieniach rocznie, przez zakupno moich częściowych kwitów na 20-tą część losu tureckiego; ceny kupna nigdy się nie traci, albowiem każdy kwit częściowy musi wygrać najmniéj 20 franków, daléj, że ja takie kwity częściowe zawsze po kursie dziennym oryginalnego losu odkupuję, i nareszcie, za 20 takich kwitów, chociażby miały rozmaite numera losów, każdego czasu

wydam oryginalny 3-procentowy 400 frank. los turecki.

Tylko za 3 złr. raz na zawsze

otrzymuje się równy kwit częściowy na

Brunszwicki 20-talarowy los

z 4-ma ciągnieniami rocznie. — Wygrana

80.000, **40.000**, **20.000** talarów etc. etc.

Tylko za 7 złr. raz na zawsze

otrzymuje się

kwit częściowy na 20tą część węgierskiego losu premiowego

z 4-ma ciągnieniami rocznie. — Wygrana

250.000, **200.000**, **100.000** złr. etc.

Za 10 kwitów częściowych tego gatunku losów, wydaję już

połówkę losu oryginalnego.

Także ofiaruję kwity częściowe na 20-tą część ulubionych

losów premiowych z r. 1864,

mających 5 ciągnień rocznie. Wygrana

od **250.000**, **200.000**, **100.000** złr. etc. etc.

tylko za 9 złr.

Za 10 kwitów częściowych tego gatunku losów, wydaję także każdego czasu połówkę oryginalnego losu.

Dom wymiany J. GRÜNA w Wiedniu,

Wollzeile, Nr. 29. 2883(2-8)

Przesyłkę załatwia się także za pobraniem pocztowém. — Wykazy wygranych przesłane będą każdemu opłatnie.

Wyrzucone pieniądze, jeżeli kto kupuje zegarki w tutejszych sklepach zabawek, w których według kłamanych ogłoszeń, jak: w „pierwszym wiedeńskim bazarze zegarów“, w „pierwszym wiedeńskim składzie zegarów“, „**Spadku**“, i t.d., sprzedają fałszywe wyroby bardzo małéj wartości za prawdziwe angielskie zegarki. — Dla tego zwracam Szanownéj Publiczności uwagę na to, by się raczyła udawać wprost do sławnej



FABRYKI ZĘGAROW
JÓZEFA HAWELKI

w Wiedniu, Leopoldstadt, grosse Pfarrgasse, Nr. 6,

która sprzedaje dobrze uregulowane i przez **c. k. urząd probierczy wypróbowane** zegarki po tanich nie do uwierzenia, a rzeczywistych cenach.

Tylko

1 złr. 50 kr., albo 2 złr. prawdziwy paryski zęgar bronzowy z 1-rocz. poręczeniem.

8 złr. prawdziwe angielskie cylindry na sześć kamieni z szkiełkiem kryształowém z łańcuszkiem z dobrego złota talmi, z skórzanym pokrowcem i pisemném poręczeniem na trzy lata. — Zęgarki te mego własnego wyrobu i wynalazku, zrobione są bardzo dobrze według najnowszéj konstrukcyi i mogę je każdemu najmocniéj polecić dla pewnego i dokładnego chodu.

9 złr. praw. angielski srebrny zęgarek cylindrowy z kryształ. szkłem, z wskazówką oznaczającą sekundy, wraz z pięknym łańcuszkiem ze złota talmi, z medalionem i kartą zaręczenia.

12 złr. srebrny zęg. cylindr. z prawdziwą obrączką złotą odskakującą, mocném szkłem kryształ., łańcuszkiem, medalionem z złota talmi, z kartą zaręczenia.

15 albo 20 złr. prawdziwy angielski srebrny anker savonette, z podwójną kopertą najpiękniéj grawirowaną, z łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi i kartą zaręczenia.

13 złr. prawdz. angiel. chronometer srebrny w ogniu złocony, z łańcuszkiem, medalionem z złota talmi, skórzanym pokrowcem i kartą zaręczenia.

14 złr. taki sam znacznie lepszy z oryentalnym drogoskazem.

14 albo 17 złr. prawdziwy ang. remontoir Prince of Wales, najmocniejszy z szkłem kryszt., z wnętrzem niklowém z prawd. złota talmi. — Zęgarki te o tyle są lepsze od innych, że nakręca się je bez kluczyka — do takiego zęgarka dostaje każdy łańcuszek z złota talmi wraz z medalionem i kartą poręczenia gratis.

13 złr. prawdz. ang. cylinder z złota talmi, najnowszego fasonu z podwójnemi szkłami kryształowemi, gzie można wnętrze chociaż zamknięte zobaczyć, z łańcuszkiem ze złota talmi, medalionem i kartą poręczenia,

13 złr. zęgarek ze złota talmi z podw. kop. savonette odskak., szkła kryszt. i wnętrze niklowe, z łańcuszk. z prawd. złota talmi, medal., skórz. pokrowcem i kart. pORęcz.

14 albo 17 złr. malutki damski zęgarek srebrny pozłac. łańcuszk. na szyję z prawdz. złota talmi i kartą poręczenia.

18 złr. prawdziwy angielski w ogniu pozłacany srebrny chronometer z 2-ma kopertami, pięknie emaliowany, z piek. łańc. z prawdz. złota talmi, medal. i kartą poręczenia.

18 albo 20 złr. najlepszy srebrny prawdziwie angielski anker na 15 kamieni, z łańc. z najlepsz. złota talmi, medalionem, skórz. pokrowcem i kartą poręczenia.

20 złr. srebr. remontoir bez klucz. nakręcany, z łańcuszk. z złota talmi i medalionem.

23, 25, 27 złr. złoty zęgarek damski z łańcuszkiem, medalionem i kartą poręczenia — następnie 45 — 65 złr. z kamieniami brylantowemi.

Wszystkie zęgarki są najlepsz. gat. i nie można ich na równi kłaść z powszedniemi.

Łańcuszki z złota talmi krótkie złr. 1, 1.20, 1.50, 1.80, 2, 3, 4, 5, 7 — łańcuszki na szyję długie złr. 1.50, 2, 2.50, 3, 4, 5, 6, 8.

Srebrne łańcuszki po 3, 4, 5, 6, 7 i 12 złr.

Za gotówkę lub za pobraniem pocztowém uskutecznia się każde zamówienie w przeciągu 24 godzin.

Nieuregulowane zegarki o 2 złr. tańsze. — Cenniki darmo.

Zegarmistrze kupczący zegarkami znajdą wielki skład 4 do 8000 zegarków po zadziwiająco niskich cenach.

Tylko dla tego, że dłuższy czas przebywałem w Anglii, Szwajcaryi i wielki jest odbyt, mogę tanio sprzedawać zegarki.

Za kupione u mnie zegarki daję poręczenie na trzy lata, t. j. jeżeli w przeciągu 3ch lat sprężyna pęknie, lub co innego się zepsuje, obowiązuję się naprawić bezpłatnie.

Główny skład: Wiedeń, Leopoldstadt, grosse Pfarrgasse, Nr. 6.

Filia: Floridsdorf, Hauptstrasse.

Przestroga. Ponieważ doszło mię kilka listów, zmuszony jestem zwrócić uwagę Szanownéj Publiczności, że kilka tutejszych sklepów z zabawkami i kupcy sprzedają fałszywe wyroby i braki bardzo małéj wartości za prawdziwe angielskie i z mojéj fabryki pochodzące zegarki i oświadczam niniejszém, że nikogo nie upoważniłem do sprzedaży moich wyrobów ani tu, ani gdzie indziéj i że tylko **w moim głównym składzie II. obwód, grosse Pfarrgasse Nr. 6 dostać można prawdziwy wyrób.** Aby jednak zapobiedz temu oszukaństwu, kładę na każdym zrobionym u mnie zęgarku moje imię i nazwisko: **J. Hawelka** i porządkową liczbę, na co raczy Szanowna Publiczność uważać.

Oznajmiam także, że zegarków kupionych w tutejszych sklepach z zabawkami noszących nazwę: Pierwszy Wiedeński Bazar Zęgarków“, „Pierwszy Wiedeński Skład Zegarków“, w sklepie z fałszywą firmą „Spadek“ itd. nie przyjmuję w zamian, ponieważ nie mogę ich spieniężyć dla zbyt małéj wartości, dla bezużyteczności ich werków.

Kto sobie życzy mieć zęgarek dobry i tani, niech raczy tylko udać się do mnie z całém zaufaniem, a będę się starał zawsze Szan. Publiczność zupełnie zadowolnić.

Aby oszczędzić Szanownéj Publiczności materyalnych strat, proszę najuprzejmiéj uważać na moje nazwisko i nie mieszać z Praterstrasse N. 16. 2230(22-30)

PAPIER RIGOLLOT

czyli

„Gorczyca w arkuszach“

NA SYNAPISMY

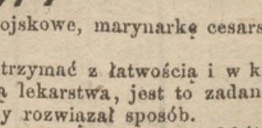
przyjęty przez wszystkie szpitale paryskie, ambulanse, szpitale wojskowe, marynarkę cesarską i marynarkę angielską.

„Zachować wszystkie własności proszku gorczycy, otrzymać z łatwością i w krótkiéj chwili stanowczy skutek jak najmniejszą ilością lekarstwa, jest to zadanie, które p. Rigollot w najszczęśliwszy i najpraktyczniejszy rozwiązał sposób.

A. Bouchardat, *(Annuaire de thérapeutique 1868, pag. 204).*

Dla uniknienia fałszywego papieru wymagać należy, aby opatrzony był podpisém właściciela.

Do każdego pudełka dołączona jest instrukcja w języku polskim.



2166(14-33)

Dostać można u wynalazcy 26 rue Vieille du Temple w Paryżu — w KRAKOWIE w aptece p. **Wiktora Redyka** i we wszystkich znaczniejszych aptekach celniejszych miast Europy.

GŁÓWNY SKŁAD
trumien metalowych

z fabryki wiedeńskiéj

po cenach fabrycznych poleca Szan. Publiczności

Fryderyk Ebert

lakiernik w gmachu OO. Franciszkanów.

Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się w jak najkrótszym czasie. 2964(1-10)

Otwarcie Piekarni.

Niniejszém zawiadamiając, iż z dniem 1 kwietnia b. r. otwieram **piekarnię** w domu p. Ilminga na Małym Rynku, polecam się Szanownéj Publiczności.

Kraków dnia 30 kwietnia 1872 r.

Stanisław Bartl.

Zakład Zdrojowy
SZCZAWNICA

ogłasza niniejszém, iż rozsyłkę swych zdrojów: **Józefiny, Stefana, Magdaleny i Waleryi** już rozpoczął, zaprasza do wczesnych zamówień, by mógł tém rychléj zadość uczynić każdemu życzeniu. Na żądanie przesyła bezpłatnie cennik wód Szczawnickich z dołączeniem najnowszego opisu zdrojowisk. 2886(4-15)

Trawy miodowéj

(holcus lanatus),

świeżéj i pewnéj dostać można

w Bochni

u p. Gustawa Sennewalda

kupca, i pana

Wojciecha Hantschla

właściciela hotelu,

po cenie **4** złr. **50** ct. w. a.

za korzec wraz z workiem i wolną odsyłką do kolei. — Przy wzięciu na raz 10 korcy, dodaje się 11ty bezpłatnie. Przy zamówieniu dołącza się tylko mały zadatek. Jest to jedna z najlepszych traw do podsiewania ugorów i łąk, bo jest najwcześniejsza, rośnie wysoko i znosi wilgoć i posuchę; jako też do podsiewania koniczów, osobliwie dwuletnich w słabszych gruntach, które od wymarznięcia ochrania. — Sieje się na mokrą ziemię, bo nie znosi włóczki, a potrzebuje dużo wilgoci do kiełkowania. Na iłach i czystych piaskach z trudnością wschodzi. 2891(4-5)

AGRONOM

praktycznie i teoretycznie wydoskonalony, na żądanie mogący przedstawić swe chlubne świadectwa, poszukuje posady. WW. Właściciele dóbr interesowani, raczą nadesłać swe adresa z wyraźnemi punktacyami pod adresem: **K. M.** przy ul. Szewskiéj L. 229 w Krakowie u właścicielki kamienicy na II. piętrze. 2918(1-3)

Jarzyny i Kwiaty

w ogrodzie J. O. Ks. Sanguszki.

	(waga wiedeńska)	łut. cent.
Kalafiory	wielkie białe, angielskie i inne wczesne i późne	35
„	najwcześniejsze karłowe Erfurtskie i Berlińskie funt 1 fl. 25 c., 100 z.	10
Kapusta	polna Brunszwicka, najwięk. ze wszystkich kapust, łut I. 20 c. II.	15
„	cetnarowa łut 25 c. i inne kapusty w dobr. gatunkach, funt 3 fl. 100 z.	15
„	włoska karłowata, najwcześniejsza i zimowa, czerwona i Broxula	15
Kalarepa	małolistna, najwcześniejsza, biała i niebieska funt I. 20 II.	15
„	zimowa i letnia angiels. biała i niebieska	15
Sałata	głowiasta berlińska i drezdeńska, Torilo i inspektowa	15
Ogórki	wężowe, łut 25 ct., długie plen. łut 25,	
„	krótkie plenne 18 ct., 10 inspekt.	6
„	inspektowe 25 cali długie 10 ziarn.	12
Groch	najwcześniejszy majowy funt 35 ct., karłowy francuski funt	40
Marchew	czerwona, delikatna, garniec 1 fl., pastewna olbrzymia garniec fl. 1.30	10
Pietruszka	cukrowa wczesna i długa późna funt 60 ct.	8
Karpiele	pastewne olbrz. białe i żółte f. 80 c.	6
Rzadkiewka	miesięczna różowa i biała, zimow. i letnia	8
Selery i pory	wielkie gładkie	15
Buraki	pastewne, olbrzymie żółte i różowe długie okrągłe, garniec I. 80 ct. II 70 ct.	
Trawa ogrodowa	garniec 1 fl.	
Jarmuż	zielony i granatowy niski	12
Lewkonie	wielkokwiatowe, 100 ziarnek, 24 kol. fl. 1.50, 12 kol. 100 ziarn. 75 c.	75
	50 ziarn. 40 c. — Angielskie pełne 36 kol. 100 ziar. 2 fl., po 12, po 100.	70
	12 kol. po 50 ziar. 40 ct. — Zimowe 12 kol. po 100 ziar. 70 ct., 50 ziarn. 50 ct.—Jesienne po 100 ziar. 10 k.	65
	karłowe wielkokwiat. 4 kol. po 100 ziar. 40 ct., po 50 ziar. 25 c.	
Laki	pełne 12 kol. po 100 ziar. fl. 1, po 50 z.	55
Melony i kawony	10 ziarnek	8
Astry	wielkokwiatowe, pełne 12 kol. po 100 z. 70 ct., po 50 ziarn. 40 ct. — karłowate po 100 ziarn.	70
„	Wiktorya, olbrzymie nowe, 10 kolor. po 100 ziarn. fl. 1, po 50 ziar.	60
„	Kukardowe piękne 8 kol. po 100 ziarn. 65 c., po 50 ziar.	38
Rezeda	wielkokwiatowa, **Ostróżka** hyacentowa i **Lewkonia** pełna	20
Wyczka	pachnąca łut 15 c. Pomidory, Papryka, Rzeżucha i tp.	20
Balsaminy	pełne kameliowe 12 kol. po 100 z. fl. 1.80, po 50 ziar.	90
„	pełne kameliowe, nakrapiane 6 kol. po 100 ziar. 90 ct. po 50 ziar.	45
Werben	100 ziar. 10 c. — Balsaminokameliow. 100 ziarnek 15 c. — Prymula chińska 100 ziarn	15
Gwoździki	pełne I 8 II 5 ct., **Bratki** 100 ziar. 5 ct., **Zelozy** 5 ct.	
Lewkonia	zimowa karłow.	10

12 gatunk. pełnych **Fuksyi** 2 fl. — **Pelargonie** pełne fl. 2.60. — **Petonie** pełn fl. 2.

12 kamelij najnowszego stopn. fl. 5.60.

Drzewa owocowe.

Jabłka i gruszki od 5 do 9 stóp od 35 do 75 c. śliwki regloty od 6 do 8 sztuk 75 c. Gatunki szlachetne Brzoskwinie i Morele po 80 do 1 fl. Olbrzymie gruszki karłowe 4 do 5 lat po 60 c.

Gumniska p. Tarnów.

Stanisław Korsynek.

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.